Nr. 163. Czwartek, 21 Lipca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało elewa budownictwa, Zdzisława Białynię Chołodeckiego, prowizorycznym adjunktem budownictwa w służbie technicznej gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego skarbu, Jana Augusta 2-ga im. Rysiakiewicza, koncypistą policyi w etacie lwowskiej dyrekcyi policyi.

Rada szkolna krajowa zamianowała Maryana Wiśniewskiego, zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Samborze, rzeczywistym nauczycielem gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi; przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Eustachego Nowickiego z gimnazyum w Buczaczu do gimnazyum III. we Lwowie; Wiktora Chabłę z gimnazyum w Stryju do gimnazyum V. we Lwowie; dr. Antoniego Jakubskiego z gimnazyum I. w Stanisławowie, do gimnazyum VI. we Lwowie; Tadeusza Bałłabana z gimnazyum II. we Lwowie, do filii gimnazyum VII. we Lwowie; Ottona Schuttera i Adama Drozda z gimnazyum IV. we Lwowie, do filii tego zakładu; Bolesława Proroka i Stanisława Walkowicza z gimnazyum V. we Lwowie, do filii gimnazyum IV. we Lwowie; Stanisława Dudka z gimnazyum w Nowym Targu, do gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu; Mieczysława Krawczyka z gimnazyum VII. we Lwowie, do gimnazyum w Żółkwi; Tadeusza Gajewskiego z filii gimnazyum IV. we Lwowie, do gimnazyum w Żółkwi; dr. Franciszka Marysiuka z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, do filii gimnazyum akademickiego we Lwowie; Henryka Hirscha z gimnazyum z polskim językiem wykładowym z Kołomyi, do gimnazyum III. we Lwowie; Jana Wyżykowskiego z gimnazyum VI. we Lwowie, do gimnazyum w Gródku Jagiellońskim.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 lipca 1910 l. XVII. 1868/13/4 zmieniające częściowo obwieszczenie z 27 maja 1910 l. XVII. 1868/13/1 w sprawie obrotu zwierzętami, surowcami zwierzęcymi i innymi nośnikami zarazy z państwem niemieckiem i z dnia 19 lipca 1910 l. XVII. 4835/16/1 w sprawie wywozu skór do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 lipca.

Szkolnictwo lwowskie.

(IV.) Pozostają nam jeszcze do przejrzenia daty wyższych zakładów naukowych.

Przewodzi im Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I. Grono nauczycielskie składało się tutaj w r. 1906/7 z 173 osób, która to liczba podniosła się w roku następnym do 178. Najsilniej obsadzone były wydziały filozofii (w obu latach 69) i medycyny (65 i 72). Na wydziale prawa było 25 i 24, na wydziale teologii 14 i 13 profesorów i docentów.

Profesorów zwyczajnych liczył Uniwersytet 55 w r. 1906/7, a 54 w r. 1907/8; nadzwyczajnych 22 i 20, honorowych 2 i 1, docentów 52 i 51, adjunktów i asystentów 35 i 45, lektorów i suplentów w obu latach 7.

Liczba słuchaczy doszła w roku szkolnym 1906/7 do 3582, a podniosła się jeszcze mniej więcej o 200 w roku następnym (3756). Najwięcej było ich na wydziale prawa 1888 i 2105, na filorofię uczęszczało 1020 i 959, na teologię 456 i 431, na medycynę wreszcie 218 i 261.

Z 3582 słuchaczy w r. 1906/7 i 3756 w r. 1907/8 należało do kategoryi zwyczajnych 3227 i 3435. — Z ogólnej liczby słuchaczy przypadało na kobiety 268 w r. 1906/7, a 309 w r. 1907/8.

2368 słuchaczy i słuchaczek podało się za Polaków w r. 1906/7, a 2503 w roku następnym. Rusinów było 959 i 956, Niemców 22 i 20. 227 słuchaczy w r. 1906/7 i 265 w roku następnym podało, że językiem ich ojczystym jest hebrajski.

Liczbę katolików obu wyznań podaje sprawozdanie w r. 1906/7 na 2729, a w r. 1907/8 na 2805. Izraelitów było 805 i 909, ewangelików 13 i 7, bezwyznaniowych 22 i 21.

Rusini mieli przewagę tylko na wydziale teologii, gdzie na 456 słuchaczy w r. 1906/7 i 431 w r. 1907/8 było 119 i 121 rzym. kat., a więc Polaków. Najmniej Rusinów uczęszczało na wydział medycyny (21 i 25 na 218 i na 261).

W Politechnice skład grona profesorskiego wykazuje w 1906/7 r. 81, a w 1907/8 r. 88 osób. W tej liczbie było 22 i 21 profesorów zwyczajnych, a 5 i 6 nadzwyczajnych. Płatnych docentów prywatnych liczono 8 i 11, adjunktów i asystentów 37 i 38, tak, że kategorya ta przeważała nad wszystkiemi innemi. Lektorów i suplentów było 5 i 6.

Słuchaczy uczęszczało na wszystkie ogółem wydziały 1610 i 1629. Najwięcej ich skupił wydział inżynieryi (783 i 646), dalej zaś wydział budowy maszyn (398 i 383).

Na wydział geometrów uczęszczało 113 i 247, na wydział budownictwa 157 i 209, na wydział chemii 159 i 144 słuchaczy.

W ogólnej liczbie słuchaczy stanowili Polacy $^{7}/_{8}$. Było ich mianowicie 1402 w r. 1906/7, a 1376 w roku następnym. Rusinów zaś 88 i 82; 119 i 169 słuchaczy należało do innych narodowości. Tak samo znaczną przewagę wśród wyznań słuchaczy miała religia katolicka. Religię mojżeszową wyznawało 181 i 194 słuchaczy; jako bezwyznaniowych zapisano 18 i 16.

W Akademii weterynaryi pracowało w obu latach sprawozdawczych 24 nauczycieli — w tej liczbie 4 zwyczajnych, 3 nadzwyczajnych, 6 docentów, 7 asystentów, a 3 demonstrantów. Słuchaczy uczęszczało 104 w roku 1906/7, a 103 w r. 1907/8, w tem 75 i 69 Polaków, a 15 i 18 Rusinów. Religia mojżeszowa reprezentowana była przez 3 i 6 słuchaczy.

We wszystkich ogółem 113 zakładach naukowych, jakie Lwów posiadał w r. 1907/8, liczono 855 klas, oddziałów, lat nauki. Pracowało w nich nad kształceniem młodzieży 2137 sił nauczycielskich. Uczęszczało do tych zakładów 37.508 uczniów płci obojga. Przypadał więc przeciętnie jeden zakład na 332 uczniów, a jeden nauczyciel na 17 uczniów.

Zapisało się w tym czasie 40.005, w ciągu roku więc ubyło z różnych przyczyn 2497, co równa się prawie 5 prc. W rzędzie zapisanych było 24.396 chłopców, a 15.609 dziewcząt, stosunek więc płci męskiej do żeńskiej ułożył się jak 8 do 5.

Wśród 37.508 młodzieży uczęszczającej do szkół do końca roku, było 20.861 religii rz. kat. (53 prc.), 9787 rel. mojż. (24 prc.), rel. gr. kat. 6235 (16 prc.), rel. ewang. 512 (7 prc.) — tak, że liczba wyznawców wszystkich innych wyznań razem wziętych nie dorównała liczbie rz. kat.

Jeszcze silniej górowała nad innemi narodowość polska, z 37.508 uczniów bowiem przyznało się do niej 30.392 (81 prc.). Rusinów było 6140 (16 prc.).

3)

Miasto nad otchłanią.

(Ciąg dalszy).

Wskutek wojen szwedzkich i połączonych z niemi licznych wydatków, musiały saliny wielickie przyjąć na siebie różne ciężary i zobowiązania. Na mocy traktatu, zawartego w Wiedniu 27 maja 1657 z Leopoldem I. odstąpił Jan Kazimierz Dworowi austryackiemu za posiłki wojenne w czasie wojen szwedzkich (16.000 wojska pod wodzą księcia Hatzfelda) sól z kopalń wielickich za kwotę 100 tysięcy guldenów, prócz tego miała kopalnia znaczne dotacye dla klasztorów i wydawała robotnikom duże deputaty soli. Roczna ilość wydawanego robotnikom deputatu wynosiła 20.000 beczek soli. Deputat ten sprzedawali robotnicy na własną rękę, czyniąc w ten sposób znaczną kopalni konkurencyę.

Nie mogąc nastarczyć tak licznym zobowiązaniom, dzierżawcy kopalni popadli w długi i starali się przez rabunkową gospodarkę, a zapewne i wyzysk robotników zwiększyć swoje dochody. Ażeby nadużyciom tym tamę położyć, nakazał król zmniejszyć ilość wydawanej robotnikom soli „miarkowej" (deputatowej). To stało się powodem strejku, górnicy wzbraniali się zjeżdżać do kopalni. W towarzystwie bab sfanatyzowanych atakowali tych, którzy się do strejku przyłączyć nie chcieli. Doszło do tego, że dwu robotników: Marcina Olszewskiego i Jana Granata strejkujący w okropny sposób drągami i kilofami zamordowali. Chcąc temu rozbestwieniu i wyuzdaniu tamę położyć, polecił król Jan Sobieski wytoczyć winnym śledztwo, by ukarać podżegaczy i zbrodniarzy. Wyrok tego sądu wydaje się nam dzisiaj bardzo surowy. Sprawcy rozruchów i morderstwa, robotnicy: Cergul, Dupak, Lipka i Bogda zostali na pal wbici; ich pomocnicy: Mazgaj, Żychowicz, Żabik, Galiński, Cieślik, Cergul ścięci i poćwiartowani w kawałki. Uczestnicy w morderstwie: Kolarski, Wałczyński, Dzymba, Kwiatkowski, Kopciał, Prusak, Różycki, Ramza, Hanisz zostali ścięci. Z kobiet skazana została na ścięcie i wbicie na pal: Jadwiga Mistat, która w bestyalski sposób znęcała się nad zamordowanymi Olszewskim i Granatem. Inne kobiety podżegaczki mordu: Wiśliczanka, Gracowa, Sułkowska, Turkowa, skazane zostały na przypatrywanie się całej egzekucyi, a następnie wzięto je pod pręgierz i bito rózgami.

Gdy na tron wstąpił August II. stan kopalni był jak najgorszy. Załamania wskutek niewypełnionych dawnych zleceń komisyi królewskiej powtarzały się coraz częściej, woda sączyła się do komór. Król August polecił zbadać stan kopalni komisyi, ale nim komisya działalność swą ukończyła: załamała się powierzchnia ziemi około szybu Górsko i dwa wielkie domy znikły bez śladu. Komisya uznała za najwłaściwsze: zasypanie zupełne niebezpiecznych komór. Zasypanie tych komór było jednak z wielkiem połączone niebezpieczeństwem, bo odrywające się ustawicznie bryły od stropu komory zagrażały życiu robotników. Wzięto się więc na sposób: ładowane beczki solą i rumami i staczano je do komór. Na te roboty służące do zabezpieczenia kopalni i miasta, przeznaczył król August II. 12.000 złp. Mimo to wszystko jednak, wskutek lekkomyślnej gospodarki administratorów kopalni, stan jej wcale się nie poprawił. Zaledwie w lat kilka po załamaniu się komory Słaboszów, zaczęto w pobliskości jej sól wydobywać z komór: Kręciny, Michałowice i Urszula. Było to w najwyższym stopniu lekceważenie wszelkich przepisów ostrożności, co też spowodowało w r. 1744 okropne załamanie komory Kręciny.

Miasto Wieliczka i kopalnia ucierpiały bardzo w czasie wojen szwedzkich. Nieprzyjaciel rabował wszystko, co miało jakąś wartość. Roboty w kopalni ustawały zupełnie, kto mógł, uciekał i chronił się przed wrogiem. W roku 1703 przybyła komisya królewska, ażeby zaprowadzić porządki w zaniedbanej kopalni, ale niestety nowy napad Szwedów zmusił komisyę do opuszczenia Wieliczki, która znowu rzuconą została na pastwę wrogów. Trzy razy zbierała się komisya i każdym razem uciekać musiała przed Szwedami. Nikt nie chciał wziąć kopalni w dzierżawę; stała tak bez dozoru, aż do roku 1704. W tym roku nastąpiło wielkie załamanie się ziemi do komory Włodkowice, niedaleko szybu Daniłowicza. Łatwo zrozumieć, że w takich warunkach stan kopalni pogorszał się ustawicznie, a z kopalnią i miasto także smutną dolę dzielić musiało. Mnóstwo niezabezpieczonych komór groziło załamaniem; był to, jak mówi Hrdina: *der brüchige Zustand beinahe des ganzen Werkes.* Woda, ten niesłychany wróg kopalni soli, wcisnęła się w takiej ilości, że mnóstwo robotników od rana do nocy zajętych było jej wyciąganiem. Załamania następowały jedne po drugich: koło szybu Leszno, komora Niedziałek, w komorze Swidzina i Koniki.

Tak stały rzeczy aż do chwili, kiedy dzierżawę kopalni objął z rąk podskarbiego Kicińskiego radca królewski Piotr Steinhauser. Techniczne kierownictwo kopalni spoczęło wtedy w rękach bardzo zdolnego geometry, królewskiego ziomka, Sasa, Gotfryda Borlacha. Wykonał on cztery wspaniałe karty Wieliczki, które i dziś także jako okaz grafiki doskonałej i nader misternej są podziwu godne. Na jednej z tych kart znajduje się widok miasta Wieliczki, na innych sposoby odbudowy w kopalni soli. Borlach miał doskonałą w miernictwie górniczem praktykę, bo z polecenia króla zwiedził wiele kopalń zagranicznych. On też rozpoczął systematyczną i prawidłową odbudowę pokładów soli. Ale przyszły znowu ciężkie na Ojczyznę terminy. Działo się za czasów panowania Stanisława Augusta. W r. 1768 zawładnęli Wieliczką konfederaci barscy i oni pobierali dochody z saliny. Nowym właścicielom musieli urzędnicy kopalni składać na wierność przysięgę. Kiedy 7 czerwca tegoż roku objęły miasto w posiadanie ponownie wojska królewskie, kazano urzędnikom wyprzysiądz się dawnych zobowiązań. W lipcu t. r. byli znów konfederaci panami miasta. I tak zmienną koleją swej przynależności przechodziło miasto w ciągu tego roku siedmiokrotnie coraz to w inne ręce i siedm razy musieli urzędnicy kopalni zaprzysięgać na inną rotę. Sympatya miłującego Ojczyznę miasta, górnictwo całe było, jak z istniejących zapisków wnosić można, po stronie konfederatów barskich. Ciekawe panowały wówczas na salinie stosunki. Kasy stały pustkami; urzędnicy ani robotnicy nie otrzymywali żadnej płacy, wynagradzano ich solą *in natura.* Wskutek nadmiernej ilości sprzedawanej przez wszystkich soli, obniżyła się jej cena w handlu tak bardzo, że ją za darmo prawie odstępowano. Kiedy w roku 1770 zajęli znowu konfederaci pod wodzą Laskowskiego Wieliczkę, zabrano i sprzedano nie tylko wszystką sól zmagazynowaną, ale dniem i nocą wydobywano z kopalni wszystkie zapasy soli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

Wedle wieku rozdzieliły się zastępy młodzieży szkolnej w ten sposób, że 19.874 liczyło lat niżej 13, 6433 znajdowało się w wieku pomiędzy 13 a 16 r. ż., więcej zaś niż 16 lat życia liczyło 11.201.

Nakoniec jeszcze kilka cyfr o wydatkach, jakie miasto Lwów ponosi. W *Wiadomościach* mamy dane za okres 1903—1907. Linia wzrostu nie postępuje równo. Na własne zakłady naukowe wydało miasto najwięcej w 1906 r. (2,084.446 kor.). W r. 1907 suma ta wynosiła już 1,768.095 kor. Niewiele mniej rubryka ta wynosiła w r. 1903 (1,699.828 kor.), poczem w latach 1904 i 1905 obniża się do 1,540.430 i 1,458.616 kor.

W wydatkach tych więcej niż połowa przypada na płace nauczycieli, która to pozycya stale wzrasta i podniosła się z 766.963 w r. 1906/7 do 1,069.689 kor. w r. 1907.

Wydatki tytułem subwencyj dla obcych obniżały się silnie do roku 1905 (spadły z 144.241 na 72.205 kor.), poczem wzrastają na nowo, jakkolwiek mniej gwałtownie (82.650 w r. 1906 i 92.827 kor. w r. 1907). Lwią cząstkę zagarniają subwencye dla szkół specyalnych, które n. p. w r. 1907 otrzymały z ogólnej sumy 92.827 kor., 54.663 kor., gdy subwencye na szkoły średnie wynosiły 17.996 koron.

Z Sejmu bośniackiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu bośniackiego rozdano przedłożenie rządowe w sprawie udzielenia pożyczki na dobrowolne spłacenie kmieci. W przedłożeniu powiedziano, że przymusowe wywłaszczenie sprowadziłoby zbyt silne wstrząśnienia gospodarcze.

Następnie Sejm prowadził dalszą rozprawę ogólną nad budżetem.

Adlatus cywilny br. Benko oświadczył, że widocznie źle zrozumiano onegdajsze jego wywody, jeszcze raz więc wyraźnie zaznacza, że Rząd w Sejmie nie wygłosił ogólnego *exposé*, ponieważ zasady programu, rozwiniętego przez br. Buriana w Delegacyach, nie uległy zmianie. Program ten, którego zasadami są: rozwój administracyi w duchu liberalnym, jej zmodernizowanie, oraz ustawodawstwo w kierunku autonomicznym, będzie i nadal przewodnią zasadą Rządu.

P. Dzamonya ze stronnictwa Mandicza oświadczył się przeciw budżetowi.

Dr. Krulj, Serb, nie dziwi się, że Rząd krajowy nie dał *exposé*. Może to uczynić tylko Rząd parlamentarny. Pożądane jest jednak, aby cała polityka Austro-Węgier była Sejmowi bliżej znana. Dualizm jest — zdaniem mowcy — skierowany przeciw Słowianom w Monarchii, którzy są jakoby stale uciskani. Chorwatów wydano Madziarom. Z tego Serbowie widzą, czego mają się spodziewać. Omawiając budżet, żalił się mowca na stosunki gospodarcze chłopów. Wkońcu oświadczył, że będzie głosował za budżetem.

Adlatus cywilny bar. Benko zabrał głos powtórnie i zbijał różne zarzuty mowców poprzednich, skierowane przeciw administracyi, poczem zarządzono przerwę półgodzinną.

Po przerwie biskup ks. Saric złożył w imieniu katolickiej „Udrugi" oświadczenie, że stoi ona na zasadzie ogólnego programu chorwackiego stronnictwa prawa, w szczególności przyznaje się do stronnictwa Franka. Programem „Udrugi" jest wcielenie Bośnii i Hercegowiny do Chorwacyi. — W Bośnii istnieje tylko jedna narodowość polityczna, mianowicie chorwacka. (Głosy oburzenia wśród Serbów. Wielka wrzawa. Podczas zgiełku p. Dzamonya woła: „Uspokójcie się, bracia, złożymy kontrdeklaracyę!" Ks. Saric, który nie skończył swej mowy, wstaje z miejsca i woła: „Bośnia jest ziemią chorwacką!" Ponowna wrzawa wśród Serbów).

P. Jankiewicz oświadczył, że nie pochwala tego zaprzeczenia narodowości serbskiej w Bośnii i Hercegowinie i z tego powodu występuje z „Udrugi" katolickiej. (Oklaski z ław serbskich i głosy: „Stadler niech mówi!" Wrzawa. Prezydent kilkakrotnie dzwoni. Powoli następuje spokój).

P. Stokanovic oświadczył w imieniu klubu serbskiego, że zrywa on wszelkie stosunki parlamentarne z posłami „Udrugi", póki nie odwołają oni swej deklaracyi. (Huczne oklaski wśród Serbów).

Następne posiedzenie Sejmu we czwartek.

Ustąpienie dr. Tomasicza.

Ban Chorwacyi dr. Tomasicz powrócił z Budapesztu do Zagrzebia. Na czele dziennika urzędowego — jak już doniesiono — ogłosił zaraz po powrocie, że przedłożył swą dymisyę prezydentowi ministrów i że ją już wysłano do Ischlu. Członkowie chorwacko-serbskiej koalicyi bawią jeszcze w Budapeszcie.

Wiadomość o dymisyi zaskoczyła ich niespodziewanie, gdyż powszechnie przypuszczano, że rokowania w Budapeszcie dojdą do porozumienia.

Dzienniki budapeszteńskie omawiają obszernie sprawę dymisyi bana, zaznaczając, że z przedłożeniem prośby o dymisyę kończy się prawdopodobnie tylko pierwszy okres rządów dr. Tomasicza, lecz nie rządy same, gdyż, jak powszechnie sądzą w kołach politycznych, prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary zaproponuje Najj. Panu nieprzyjęcie prośby o dymisyę.

Przed pięciu miesiącami powołany został dr. Tomasicz na stanowisko bana. Gdy hr. Khuen został prezydentem ministrów, chorwacko-serbska koalicya zbliżyła się do niego, mimo, iż go zwalczała, gdy sam był banem. Koalicya obecnie zwróciła się do byłego szefa sekcyi Nikolicza z prośbą o pośrednictwo u bana.

Dzienniki węgierskie przypominają dalej, że ban dr. Tomasicz zawarł w swoim czasie z koalicyą pakt zastrzegający między innemi przeprowadzenie nowej ustawy wyborczej, obiecujący z drugiej strony bezwzględne poparcie ze strony koalicyi bana w Zagrzebiu, oraz ustalający, że wolne mandaty poselskie powierzane będą kandydatom, powoływanym przez bana z szeregów dawnej partyi narodowej. Pakt ten w głównych swych punktach został dotrzymany. W ostatnich czasach przyszło jednak do kontrowersyi, gdyż członkowie koalicyi nastawali na bana z żądaniami pensyonowania i przenoszenia urzędników, celem pozyskania w ten sposób wpływu na bieg egzekutywy. Z powodu, że nie wszystkie te życzenia zostały spełnione, przedłożyła koalicya *memorandum*, co zaostrzyło konflikt i skłoniło bana do wniesienia prośby o dymisyę.

Wedle najnowszych doniesień, jakie otrzymała *N. Fr. Presse*, posłowie chorwaccy w Budapeszcie po wyjeździe bana postanowili złożyć w dyskusyi indemnizacyjnej w Sejmie węgierskim oświadczenie tej treści, że chorwacka delegacya w nadziei, iż rząd załatwi w zawieszeniu pozostające sprawy, a zwłaszcza sprawę pragmatyki kolejowej w duchu żądań chorwackich, odda głosy za ustawą o kontyngencie rekruta.

Jak powszechnie przypuszczają, Najj. Pan nie przyjmie dymisyi dr. Tomasicza. Temsamem otwarte będzie na nowo pole rokowań. Jeśliby nie przyszło do porozumienia, zostanie prawdopodobnie Sejm chorwacki rozwiązany, przyczem przypomnieć wypada, że nowa ustawa wyborcza wchodzi w życie dopiero w r. 1911.

Uchodzi zresztą za rzecz bardzo prawdopodobną, że w razie rozwiązania Sejmu znaczna część koalicyi ugrupuje się dokoła bana Tomasicza jako partya rządowa.

Polacy pod berłem pruskiem.

Pisma niemieckie zapowiadają, że w uroczystościach poznańskich w sierpniu pośród świty cesarskiej znajdować się będzie także kanclerz Bethmann-Hollweg.

*

D. 17 b. m. wieczorem około godz. 7 przybyli do Poznania dwaj nowi ministrowie: rolnictwa br. Schorlemer-Lieser i skarbu dr. Lentze. Każdemu ministrowi towarzyszył radca ministeryalny. Ministrowie zamieszkali w hotelu Myliusa, gdzie jeszcze tegoż dnia przedstawiono im niektórych wyższych urzędników komisyi kolonizacyjnej i regencyjnych. D. 18 b. m. o godz. 9 przed południem wyjechali goście berlińscy pod przewództwem prezydenta komisyi kolonizacyjnej dr. Gramscha na lustracyę osad kolonizacyjnych w najbliższych okolicach Poznania w stronie Naramowic, Umultowa i t. d. W południe nastąpił powrót, a po obiedzie wyjazd do Ostrowa. Ministrowie mają wrócić do Berlina we czwartek.

*

Dzienniki niemieckie wszystkich odcieni politycznych w dalszym ciągu zamieszczają komentarze na temat zamierzonej, czy niezamierzonej, zmiany w dotychczasowej antipolskiej polityce rządu pruskiego. Pomiędzy innemi *Posener Neueste Nachrichten*, które w przeciwieństwie do dwu innych niemieckich dzienników poznańskich — zapatrują się na sprawę polską ogółem rzeczowo, poświęciły świeżo kwestyi kresów wschodnich szereg artykułów. W ostatnim z nich wymieniony dziennik, powołując się na wynurzenia redaktora *Preussische Jahrbücher*, prof. Delbrücka, podług których ks. Bismarck uważał politykę kolonizacyjną rządu pruskiego jedynie jako epizod historyczny, a nie jako stałą akcyę polityczną, pisze, co następuje:

To stwierdzenie czasopisma *Preussische Jahrbücher* jest dokumentem historycznym, mającym trwałą wartość; przypominać je będzie trzeba jeszcze nieraz. Bezwątpienia wszystkie tu naznaczone momenty omawia się obszernie także w łonie obecnego rządu; koła nowego ministerstwa zajmują się więcej niż kiedykolwiek pytaniem, co ma nastąpić. Zdaje się, że p. Bethmann-Hollweg w polityce względem Polaków chce pójść własnemi drogami: na to wskazują przynajmniej słowa, które w tych dniach wyczytaliśmy w pewnej gazecie narodowo-liberalnej, a które pochodzą rzekomo „z najlepszego źródła". Prezydent ministrów pruskich podobno oświadczył, że dotychczasowy minister rolnictwa Arnim Criewen otrzymał dymisyę, ponieważ z nim (Bethmannem-Hollwegiem) nie zgadzał się w kwestyi polskiej. Zmiana w ministerstwie rolnictwa musi zatem wywołać zmianę w zapatrywaniu na kwestyę kresów wschodnich.

W istocie też tak w niemieckim, jak i w polskim obozie sprzykrzono sobie długą walkę. Z polskiej strony w nowszym czasie dwa fakty ilustrują nasze zdanie: zgodzenie się polskiej frakcyi parlamentarnej na podwyższenie listy cywilnej i zgodzenie się polskich radnych miasta Poznania na wydatki z powodu zapowiedzianego przybycia cesarza. Gazety hakatystyczne chciały w obydwu faktach widzieć tylko przebiegły manewr polski, mający „niemieckiemu Michałkowi" zasypać oczy piaskiem. Ale ocenia zupełnie mylnie polską inteligencyę, kto jej podsuwa używanie środków tak niezręcznych i przejrzystych. Nie, Polakom sprzykrzyła się walka, dlatego skorzystali z pierwszej sposobności, aby to otwarcie i uczciwie zadokumentować.

Wkońcu *Neueste Nachrichten* zaznaczają, że zadowolenie z tej postawy Polaków jest powszechne zarówno wśród władz, jak i wśród obywatelstwa poznańskiego, i wyrażają życzenie, aby walka narodowościowa ustała wreszcie na kresach wschodnich.

Czy jednak spełnią się te życzenia i czy wogóle istnieją jakieś dane, przemawiające za przygotowującą się jakoby zmianą w systemie, stosowanym przez rząd pruski wobec ludności polskiej? Obydwa poznańskie antipolskie dzienniki, *Posener Zeitung* i *Posener Tageblatt* zamieszczają następujący komunikat:

„Z poważnej poznańskiej strony proszą nas o zaznaczenie, że na podstawie najbardziej stanowczej i pochodzącej z dobrze poinformowanego źródła stwierdzić można, iż energiczna polityka antipolska rządu pruskiego, zapoczątkowana przez poprzedniego kanclerza Rzeszy, nie ulegnie żadnej zmianie; „dawny kurs" będzie utrzymany a w szczególności nie zaniechano bynajmniej wywłaszczania".

Nie wiadomo, kto jest ową poważną stroną poznańską. Zdaje się jednak, że informacye jej o postawie rządu pruskiego w sprawie polskiej zgodne są z prawdą.

1)

HISTORYE ULOTNE.

(*René Grougé: „Contes au vent"*).

I.

Jak zapamiętam kuzynkę moją Lianę, widzę przed sobą jej drwiące usteczka, jasne, zawsze rozburzone włosy i oczy, wzbudzające niepokój swoją przenikliwością i złośliwością.

Rodziny nasze zamieszkiwały pod jednym dachem. Podobno, że Liana i ja, przyszliśmy na świat jednego i tego samego dnia. Lecz ona, już od lat najmłodszych, wyróżniała się przedwczesnym rozwojem umysłu, co jej zapewniło przewagę nad naiwnym chłopakiem, jakim byłem wtedy. Przewaga ta, niestety! nie ustąpiła i po dwudziestu pięciu latach!

Ach, niedobra, niebezpieczna Liano!

Darzyła mnie ona rodzajem złośliwej przyjaźni, która drwiła z mojej naiwności; ogłupiała mnie gwałtownymi objawami. I tak naprzykład okręciła mnie sznurem do skakania, a potem zmuszała do biegu, krzycząc: „Wio, wio! Janku!" aż dopóki tchu mi nie zabrakło. A wtedy, okrutna moja przyjaciółka całowała mnie gwałtownie w usta.

— Ach, ty głuptasie! — wołała śmiejąc się.

Szczerze nienawidziłem Liany.

Nieco później, oddano mnie na pensyę. Zdaje mi się, że byłbym się tam czuł dość szczęśliwy, gdyby nie groźba powrotu do domu na wakacye, w czasie których stawałem się znowu pastwą Liany.

Ta szalona dziewczyna, rzeczywiście korzystała z każdej chwili spędzanej razem, aby wyładować zapasy złośliwości, nagromadzone podczas nieobecności mojej.

— Janku — rzekła mi dnia pewnego z niewzruszoną powagą — nasz sąsiad, kapitan Duruchois, którego mam zaszczyt znać dobrze, życzy sobie, abyś mu posłał na piśmie adres twojego fryzyera.

Uszczęśliwiony, że mogę się przysłużyć kapitanowi, wysłałem mu natychmiast adres żądany i wkrótce ujrzałem wchodzącego do nas tego dzielnego wojskowego, z czaszką łysą, połyskującą jak kula z kości słoniowej. Rozzłoszczony niewczesnym żartem kapitan, wytargał mnie za uszy, nazywając „smarkaczem".

Rośliśmy oboje. Gdy mieliśmy po lat szesnaście, Lianie przyszło nagle do głowy stać się zalotną. Używała mocnych perfum, od których dostawałem migreny i bawiła się wywoływaniem rumieńca na mojej twarzy, wpatrując się we mnie oczami bez zaprzeczenia bardzo pięknemi.

Och! Oczy Liany! Obawiałem się ich, jak gdyby zły urok na mnie rzucić miały!

— Zabraniam ci patrzeć na mnie! — mówiłem. — Czy słyszysz: nienawidzę ciebie!

Liana wzruszała ramionami, ale mściła się na swój sposób. W niedzielę wieczorem, gdy obie nasze rodziny zebrały się w około jednego stołu, co należało do odwiecznych tradycyj, Liana zapytała mnie nagle z wyrazem nieokreślonego niepokoju w głosie:

— Janku, co tobie jest? Jesteś tak okropnie blady!

Podniosłem głowę, chcąc zaprzeczyć.... A oto, wpatrywały się we mnie oczy impertynencko złośliwe! Fala krwi uderzyła mi do twarzy. Ojciec zauważył, że mam minę głupca, a wszyscy śmiać się zaczęli z mojego zmieszania.

Liana stawała się moim katem.

Minęło lat parę. Chcąc się wydobyć z pod tego jarzma, postanowiłem wstąpić do wojska.

— ....Z obawy przed Lianą? — zapytał ojciec, gdym mu przedstawił mój zamiar.

To mnie zawstydziło. Lecz i ten plan służby wojskowej okazał się niewykonalny, w parę miesięcy bowiem mój ojciec umarł, a ja, jako jedyny syn pozostałej wdowy, uwolniony tem samem od służby w szeregach, musiałem zająć się interesami majątkowymi i pozostałem nadal ofiarą niewyczerpanych okrucieństw mojej młodej nieprzyjaciółki.

Lecz postępowanie Liany względem mnie zdawało się nagle ulegać przemianie. Już przestała mnie wydrwiwać, a nawet udawała niewiniątko w mojej obecności. Przeczuwałem nowy jakiś podstęp i odtąd pilnie się strzegłem.

Nie wspomniałem dotychczas, że za naszym domem znajdował się duży cienisty ogród, pod którego drzewami lubiłem przebywać.

Otóż pewnego wieczora w czerwcu, przechadzałem się sam samotnie, gdy na zakręcie alei spotkałem nagle Lianę.

— Dobry wieczór! — wyrzekłem uprzejmie, lecz obojętnie i zamierzałem się cofnąć.

— Dobry wieczór, Janie! — odrzekła ona lekko ironicznym tonem — czy ci przeszkadzam?

— Nie!

— A więc, czemu uciekasz?

— Nigdy przed nikim nie uciekałem!

— No, no, no! Przyznaj się, że mnie się boisz, jak choroby!

— Och!

— I że nie ośmielił byś się podać mi ramienia, jakby to uczynił pierwszy lepszy grzeczny młodzieniec na twojem miejscu?

— Liano, ty mnie bałamucisz!

— To nie moja wina!

— Właśnie, że twoja: knujesz jakąś nową zdradę. Zresztą, wiesz dobrze, iż znosić cię nie mogę. Idź sobie precz!

Zatrzymała się nagle, ujęła obie moje ręce i głosem o dziwnem brzmieniu szepnęła:

— Powtórz jeszcze raz te słowa: Idź sobie precz!

— Idź precz! — nalegałem, a w pulsach krew mi biła jak młotem.

— Jeszcze raz! — rzekła, zbliżając się coraz bardziej.

Ach, tym razem bez namysłu wycisnąłem pocałunek na ustach czarującego szatanka.

W miesiąc później poślubiłem Lianę. Cóż chcecie? Był to ostatecznie jedyny środek, aby ją ujarzmić. I jeszcze nie jestem zupełnie pewny, czy mi się to udało, chociaż jestem jej „panem i władcą według prawa!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 20 lipca.

— Kalendarz. Czwartek (21 lipca): Praksedy. — Stosława. — Prokopya m. Wschód słońca o godzinie 3·41 rano, zachód słońca o godzinie 7·20 po południu.

— Z c. i k. armii. Podporucznicy Jan Jandl z 1 p. armat polnych, Otto Bláha z 6 bat. strzelc. polnych i Jerzy Steinböck z 31 p. armat polnych przeniesieni do korpusu żandarmeryi.

— Z Uniwersytetu. PP. Aleksander Gottlieb, rodem z Warszawy, Henryk Ellend i Efraim Wassermann z Tarnowa, kand. adwokacki, otrzymali na Jagiellońskim Uniwersytecie stopnie doktora praw.

P. Henryk Ochenkowski, literat i krytyk, otrzymał po przedstawieniu rozprawy na temat „Autoportrety Dürera", tytuł doktora filozofii *(magna cum laude)* na Uniwersytecie w Heidelbergu.

— Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Rozstrzygnięcie konkursu. W niedzielę nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na afisze dla I Wystawy architektów polskich przez sąd, w skład którego wchodzili: p. Fryd. Pautsch, artysta mal. w zastępstwie nieobecnego p. Jarockiego, oraz architekci: Wł. Derdacki, W. Grzymalski, W. Minkiewicz, Pt. Piotrowski. Prac nadesłano na konkurs 19; po dłuższej dyskusyi sąd doszedł do przekonania, iż żadna z nich nie nadaje się do wydania jej w formie afisza, ani też nie wysuwa się wybitnie pod względem artystycznym, w obec czego sąd postanowił nie wynagradzać żadnej z prac nadesłanych, natomiast postanowił zakupić za zgodą autora pracę pod godłem „Światowid", wyróżniającą się pod względem pomysłu.

— V. Zjazd techników polskich w połączeniu z wystawami prac techników polskich, architektów i słuchaczów Politechniki, odbędzie się we Lwowie w dniach 8 — 11 września 1910 r. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Komitet: Lwów, Politechnika parter. Telefon 730.

— Dzieła zakupione na »Powszechnej wystawie sztuki polskiej we Lwowie«. W dalszym ciągu zakupiono następujące dzieła: Ćwiklińskiego „Słońce" p. Żychowicz, Gałka „Mgły" i „Krokusy" p. Ż., Harasimowicza „Tęsknota" hr. Scipio, Rybkowskiego „Przed ratuszem" i „Odpust na św. Michała" p. Drużbacki, Sawiczewskiego „Główka kobieca" p. Konarski. Drexlerówny „Marusia" (rzeźba) p. Drużbacki, Popowskiego „Wieczór" p. Ż., Góralczyka „Królik i żaba" (rzeźba) dr. Frenkel.

Prócz tego wiele dzieł jest zarezerwowanych, wcale pokaźną zaś ilość zakupiła i zakupi jeszcze „Galerya Miejska".

Nakładem komitetu wyszły bardzo gustowne i piękne kartki korespondencyjne z widokami wnętrz poszczególnych sal; oryginalne te kartki są do nabycia przy kasach biletowych w Pałacu sztuki na powystawowym placu.

W ubiegłą niedzielę sprzedano z górą 800 biletów wstępu; dnie powszednie gromadzą również pokaźną ilość publiczności tak z prowincyi, jak i ze Lwowa.

— W sprawie wypadków podejrzanych o cholerę. W ostatnich dniach zdarzyło się, że lekarz prywatny odesłał podróżnego, przybyłego od granicy rossyjskiej, a chorego na ostry nieżyt żołądka i kiszek, do baraku cholerycznego na Janowskiem. Barak ten jest wprawdzie kompletnie urządzony i przygotowany do użytku, ponieważ jednak przypadków cholery azyatyckiej dotąd u nikogo z przyjezdnych z Rossyi nie było, barak choleryczny jest zamknięty. Tedy pacyenta owego, o którego przybyciu zarządca baraku doniósł telefonicznie fizykatowi, odstawiono do szpitala powszechnego.

Fizykat miejski zwraca uwagę wszystkich interesowanych, zarówno lekarzy, jak osób prywatnych, że w wypadkach nieżytu żołądka i kiszek, należy chorych skierowywać wyłącznie do szpitali.

— Rewizya masarń. Wskutek skarg na rzekomo nieświeże wędliny, nabyte w ostatnich dniach w wędliniarniach w okolicy Szkoły politechnicznej, weterynarz miejski przeprowadził ścisłą rewizyę pracowni i sklepów masarskich, w tej części miasta się znajdujących. Wedle sprawozdania weterynarza, w pracowniach tych istnieje przepisana czystość, a wyroby w sklepach masarskich są świeże. Przy tej sposobności zwrócić jednak należy uwagę na to, że w gorącej porze obecnej wędlin zakupionych nie można przetrzymywać z dnia na dzień w mieszkaniu, gdyż wędliny ulegają w tych warunkach szybkiemu rozkładowi, a spożywanie takich wędlin wywołuje zaburzenia, dla zdrowia a często i dla życia niebezpieczne.

— Z kolei. Z powodu powodzi między stacyami Lachowice-Hucisko wstrzymano z d. 19 b. m. ruch towarowy na linii Żywiec-Sucha mniej więcej na 36 godzin.

† Stanisław Meliński, współpracownik redakcyi i krytyk muzyczny *Kuryera Lwowskiego*, zakończył życie nagle dzisiaj około godz. 3 nad ranem w 48 r. życia.

Wiadomość ta niespodziewana wywarła przygnębiające wrażenie w szerokich kołach kolegów zmarłego, wśród których ś. p. Meliński, człowiek wielkich zalet serca i charakteru, serdeczną cieszył się sympatyą, wielu liczył przyjaciół.

Obok żmudnej pracy w biurze kolejowem, gdzie go wysoko ceniono, z zapałem poświęcał się dziennikarstwu i muzyce. Padł jak żołnierz na posterunku, wczoraj bowiem jeszcze, jak zwykle, zasiadał przy biurku redakcyjnem; padł w pełni sił męskich osierocając żonę i córeczkę.

Przed kilku miesiącami ofiarowano ś. p. Melińskiemu posadę w dyrekcyi miejskiej kolei elektrycznej, a dawni koledzy kolejowi żegnali go ucztą, na której serdeczne składano mu życzenia w pracy na nowym posterunku. Niestety nikt nie spodziewał się, że niebawem przyjdzie nam żegnać go już na zawsze, na drogę w zaświaty.

Osieroconej rodzinie przesyłamy gorące wyrazy współczucia.

Pogrzeb ś. p. Melińskiego odbędzie się w piątek, o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej l. 37 na cmentarz Łyczakowski.

— Ogłoszenie c. k. rządowej stadniny w Radowcach wraz z wykazem koni przeznaczonych do sprzedaży w drodze licytacyi zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— Na budowę pomnika Franciszka Smolki wpłynęły w dalszym ciągu na ręce Przełożeństwa izraelickiej Gminy wyznaniowej we Lwowie następujące datki; p. Leon Taub Lwów 2 kor., Gmina wyzn. Żydaczów 13 kor. 27 hal., Członkowie stow. „Agudas Schloma" 10 kor. 70 hal., Abraham Hermelin Lwów 2 kor., P. Polner Lwów 2 kor., E. Lieblich Lwów 2 kor., Abraham Tändler Lwów 2 kor., N. N. Lwów 2 kor., Gmina wyznaniowa Kulików 10 kor., Członkowie tejże Gminy 19 kor., Gmina wyzn. Śniatyn 10 kor. M. Wechsler Śniatyn 5 kor., Gmina wyzn. Borszczów 12 kor., Członkowie tejże Gminy 23 kor., Gmina wyzn. Sambor 50 kor., Towarzystwo „Spójnia" Sambor 20 kor., Gmina wyzn. Leżajsk 10 kor., Gmina wyzn. Kozowa 5 kor., Członkowie tejże Gminy 5 kor., Gmina wyzn. Jagielnica 12 kor. 90 hal., Dom bankowy „Schütz i Chajes" Lwów 10 kor., Gmina wyzn. Waręż 4 kor., Gmina wyzn. Zbaraż i tow. 50 kor. 70 hal., Gmina wyzn. Pruchnik 21 kor. 80 hal., Na listę p. Pinkasa Menkesa Lwów 6 kor., Stow. „Schewet Achim" Lwów 10 kor., Gmina wyzn. Strussów 10 kor., Adolf Orange Lwów 10 kor., dr. Józef Parnas Lwów 10 kor., Gmina m. Szczerzec 50 kor., Stow. szynkarzy Lwów 50 kor., Gmina wyzn. Klasno w Wieliczce 36 kor., Herman Goldstein im. tow. „Chomen Dalim" Lwów 87 kor., na listę p. Arona Graua Lwów 6 kor., Gmina wyzn. Czortków 20 kor., Stow. buchalterów na listę p. Marka Feuersteina Lwów 30 kor., Gmina wyzn. Jarosław 52 kor. 30 hal., Gmina wyzn. Buczacz 20 kor., Gmina wyzn. Żurawno 25 kor., składka w tejże Gminie 28 kor. 50 hal., Gmina wyzn. Złoczów 50 kor., członkowie tejże Gminy 46 kor. 10 hal., Gmina wyzn. Zabłocie 21 kor. 50 hal., Stow. rękodzielników żyd. „Jad Charuzim" Lwów 33 kor., Gmina wyzn. Tarnów 50 kor.

Po dzień dzisiejszy wpłynęło do Przełożeństwa izraelickiej Gminy wyznaniowej we Lwowie łącznie 3037 kor. 07 hal., co czyni razem ze złożonemi u skarbnika komitetu 7445 kor. 50 hal., kwotę 10.481 kor. 57 hal.

— Ułaskawienie mordercy bł. p. Stoffów. Do tutejszego sądu krajowego karnego nadeszło z Wiednia zawiadomienie, że Najj. Pan ułaskawił Fedka Dawydiaka, skazanego na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie bł. p. Stoffów, właścicieli restauracyi przy ul. Sobieskiego. Dawydiakowi zmieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

— Egzamin dojrzałości w II gimnazyum w Tarnowie odbył się w dniach 13—16 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Józefa Kurowskiego, dyrektora gimnazyum w Bochni. Zgłosiło się do egzaminu 21 uczniów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Beck Józef, Boehm Stanisław, Brożek Roman, Gierałt Franciszek, Gronek Stanisław, Guewa Józef, Janiga Maryan, Kornaus Jan (z odznaczeniem), Kornaus Władysław, Leżoń Władysław, Maniakówna Janina prywatystka (z odznaczeniem), Sabo Józef, Sozański Henryk (z odznaczeniem), Tabkowski Stanisław (z odznaczeniem), Tohrn Herman (z odznaczeniem), Tuma Włodzimierz, Witek Ignacy. 2 abituryentów odstąpiło dobrowolnie od egzaminu. — 2 reprobowano na pół roku.

△ Małoletni zbieg. Siedmnastoletni Stanisław Jaworski, praktykant handlowy, zbiegł przed kilku dniami z domu swej matki, zamieszkałej przy ul. Szeptyckich l. 20.

△ Ogień sklepowy. W sklepie towarów bławatnych Wolfa Bernfelda przy ul. Owocowej l. 12 wybuchł wczoraj po południu pożar, który wyrządził szkodę w towarach na 800 kor. Jak stwierdzono, ogień powstał od papierosa, rzuconego przez kogoś z kupujących na podłogę, zasłaną starymi papierami.

△ Znaczna kradzież. Do mieszkania p. Alekssadra Czechowskiego, współredaktora *Słowa Polskiego*, włamali się wczoraj złodzieje, po otwarciu drzwi witrychem i skradli znaczną ilość garderoby i innych przedmiotów. Szkoda jest bardzo wielka.

△ Zgubiono: białą kopertę, zawierającą 1000 koron.

△ Nagły zgon. We własnym. sklepie przy ul. Grodeckiej l. 3 zmarła dziś rano nagle rzeźniczka Ludwika Sankowska. Lekarz miejski stwierdził nagły zgon wskutek udaru sercowego.

△ Zamach samobójczy. Służąca Anna Kuncykówna, która—jak to już donieśliśmy— napiła się wczoraj w zamiarze samobójczym kwasu karbolowego, zmarła dziś nad ranem w szpitalu powszechnym.

△ Kronika policyjna. Do mieszkania kapitana p. Meklera przy ul. Młynarskiej l. 4 dostali się wczoraj złodzieje i skradli rozmaite rzeczy. Pod zarzutem spełnienia tej kradzieży aresztowała policya lokatorkę tej realności Maryę Węgrzynowiczową i umieściła ją w swych aresztach.

Ten sam los spotkał także zarobnika Jana Jarosza, który na Wałach Hetmańskich skradł chustkę jakiejś kobiecie.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Kamil Malkowski, emer. starszy zarządca poczt i telegrafów, weteran z r. 1863/4, w 64 r. życia; Aniela z Baurowiczów Felińska, w 49 r. życia;

W Krakowie, Piotr Porzycki, weteran z r. 1863, w 68 r. życia; Stefan Zaleski, słuchacz praw, w 20 r. życia;

w Wadowicach, Jan Rychlik, w 84 r. życia. Ś. p. zmarły był ojcem radcy Rządu i dyrektora gimnazyum w Jarosławiu.

w Iwoniczu, Stefan Malczewski, w 32 r. życia.

— Wiadomości krakowskie. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady miejskiej omawiana będzie sprawa krótko-terminowej pożyczki na wydatki inwestycyjne nie mające pokrycia w pierwszej i drugiej pożyczce inwestycyjnej. Proponowana jest pożyczka do maksymalnej kwoty 2,390.986 kor., za oprocentowaniem najwyżej o pół prc. wyższem od stopy procentowej Banku austro-węgierskiego. Pożyczka ma być zrealizowana częściowo w miarę rzeczywistej potrzeby.

— Nowy proces Wasińskiego i tow. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Czerniowcach toczy się obecnie rozprawa karna przeciwko głośnej bandzie włamywaczy, złożonej z Edmunda Wasińskiego *recte* Śnieguckiego, Jana Litwina, Ludwika Kosa, Izydora Knoblaucha i Mieczysława Gottwalda, oskarżonych o kradzieże z włamaniem w domu bankowym Luttingera i w propinacyi miejskiej w Czerniowcach.

— Trzęsienie ziemi. Wczoraj rano uczuto w Temeszwarze trzy silne wstrząśnienia ziemi. Wywołały one popłoch, ale szkody nie wyrządziły.

— Niezwykłe samobójstwo. Właściciel restauracyi w Linzu, Jan Zimmer, odebrał sobie życie przy użyciu prądu elektrycznego. Denat wspiął się na żelazny maszt głównego przewodnika prądu elektrycznego i po dotknięciu się drutów przewodowych, skonał. Powodem samobójstwa miało być złe pożycie z żoną.

— Pięćdziesięcioletni jubileusz Uniwersytetu w Jassach. W dniach od 16 do 18 października b. r. obchodzić będzie Uniwersytet w Jassach 50-letni jubileusz swego istnienia. Na uroczystość, która odbędzie się w obecności króla Karola I., zaproszone zostały także Uniwersytety zagraniczne.

— Podróż w beczce. Jak już pisaliśmy, trzej Włosi, którzy wybrali się w podróż naokoło świata w beczce, są już od kilku dni w obrębie Królestwa i, tocząc beczkę, przybyli onegdaj pod Warszawę.

Ale ta oryginalna podróż, zwłaszcza dużych rozmiarów i ciekawie skonstruowana beczka, jest przedmiotem zbiegowiska, policya wydała więc rozporządzenie, aby podróżnej beczki przez rogatkę Wolską nie wpuszczano.

O tem, że beczka byłaby przez olbrzymie zastępy ciekawych obleganą, świadczy fakt, że wczoraj mnóstwo osób podążyło na szosę od Błonia, aby beczkę na własne oczy obejrzeć.

Wobec jednak powyższego zarządzenia, podróżnicy włoscy zatrzymali się w Błoniu i poczynili starania, aby mogli przetoczyć beczkę przez Warszawę. Otrzymali takie pozwolenie, ale pod warunkiem, że dokonają tego w nocy.

Z tego względu podróżnicy owi opóźnili swoje przybycie z beczką do Warszawy i przetoczą ją dopiero w czwartek późnym wieczorem i zademonstrują podróż swoją na Dynasach, okazując jednocześnie urządzenie beczki.

Jak już wspominaliśmy, owi trzej Włosi podjęli się dokonania podróży w beczce naokoło świata w ciągu lat dwunastu, wolno im przewozić beczkę tylko na tych przestrzeniach, gdzie niema stałego lądu, a więc przez morza, natomiast wyłączone są rzeki i jeziora.

Beczka jest wewnątrz tak skonstruowana, że jeden z podróżników może w niej spać wygodnie, gdy drugi ją popycha; mieszczą się też w beczce zapasy żywności. Wewnątrz beczki znajduje się oś żelazna, umieszczona w poprzek końcami, osadzonymi w dnach beczki. Na osi znajdują się panewki, do których przytwierdzone jest łoże. Łoże to podczas obracania się beczki, znajduje się zawsze w jednej pozycyi.

Zmieniają się podróżni owi w pracy i wypoczynku co sześć godzin, a ta cała dziwaczna ich podróż trwa już przeszło rok.

Wyruszyli z Wenecyi, gdzie jeden z nich stale ma mieszkanie, dnia 20 czerwca roku ubiegłego i w ciągu 12 miesięcy odbyli 7.890 kilometrów drogi, przeszedłszy Włochy południowe, Anglię, Belgię, Holandyę i Niemcy.

Byli w Poznaniu i po dotarciu do Skalmierzyc, dalej nie mogli ruszyć, gdyż trzeba było odpowiednio zawizować paszporty. Stracili na to sześć dni czasu.

Popychali oni swą beczkę szosą na Słupce, Konin, Koło, Kutno, Łowicz i Sochaczew, wszędzie doznając gościnnego przyjęcia. Prawdopodobnie przybędą oni i do nas.

Kronika prowincyonalna.

§ Utonięcie. W potoku Gniła we wsi Bitówce, powiatu skałackiego, utonął w tych dniach podczas kąpieli 17 letni Wasyl Przonowski, syn włościanina z Krasnego.

Kronika zagraniczna.

* Burze i powodzie. W wielu miejscowościach Niemiec zachodnich przeszły silne burze, połączone z ulewami i oberwaniem się chmur. Z Francyi i Holandyi donoszą również o szkodach z powodu powodzi; w portach szkody są znaczne, kilka osób zginęło. W Hadze piwnice pałacu królewskiego stoją pod wodą, połączenia telefoniczne przerwane.

Deszcz, który spadł przedwczoraj w Londynie, wywołał powódź w kilku dzielnicach miasta, zatapiając piwnice domów. Ruch kolei elektrycznej musiano częściowo wstrzymać.

* Strejk kolejowy. Cały personal dworca towarowego w Newcastle on Tyne (w hrabstwie Northumberland, w Anglii) wstrzymał pracę. Także w innych miastach personal kolejowy ogłosił strejk.

* Eksplozya. W fabryce karbonium we Friedrichshafen nastąpił wczoraj wybuch, przyczem 7 robotników zostało ciężko zranionych, a jeden zginął. Dotychczas nie zdołano jeszcze wyjaśnić przyczyny katastrofy. Zmarły robotnik pozostawił wdowę i 12 dzieci.

* Choroba ks. Jerzego serbskiego. *Dnewni list* donosi, że ks. Jerzy serbski będzie musiał poddać się operacyi ślepej kiszki.

* Echa katastrofy kolejowej w Richmond. Jak obecnie stwierdzono, podczas katastrofy kolejowej w Richmond 188 osób odniosło rany.

* Straszna katastrofa kolejowa. W Roscrea, w Irlandyi pociąg, zapełniony wycieczkowcami, po odczepieniu maszyny począł się staczać po pochyłym torze i przebywszy w szalonym pędzie 5 mil, zderzył się z pociągiem osobowym, nadchodzącym z Birr. Oba pociągi po zetknięciu się utworzyły kupę gruzów. Wiele osób powyskakiwało z pociągów i ciężko się pokaleczyło. Ogółem liczba rannych wynosi przeszło 100.

* Zamordowanie profesora. W willi hrabiego Croce w Pino Torinese spełniono w tych dniach morderstwo, którego ofiarą padł profesor albertyńskiej Akademii Giovanni Fiore i jego siostra Benvenuta. Morderstwa dokonano prawdopodobnie w celach rabunku. Według dotychczasowych wyników śledztwa stwierdzić można, że złoczyńcy zostali zaskoczeni w czasie grabieży przez profesora i jego siostrę, poczem wywiązała się straszliwa walka, w której oboje znaleźli śmierć.

* Ubezpieczenie od deszczu. Osoby, bawiące na willegiaturze i utyskujące na niepogodę tegoroczną, mogą się pocieszać, że pomysłowi przedsiębiorcy wpadli już na pomysł przyjmowania ubezpieczeń od deszczu. Dotychczas ten rodzaj ubezpieczeń istnieje wprawdzie tylko w Anglii, na południowem i wschodniem wybrzeżu między miejscowościami kąpielowemi Bournemouth i Scarborugh, ale jeżeli okaże się praktycznym, może się niebawem i dalej rozszerzyć. Ubezpieczenia wprowadziło znane angielskie Towarzystwo Lloyda z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych bieżącego roku. Za opłatą premii 3 rubli daje Towarzystwo codziennie 5 rubli wynagrodzenia, jeżeli w ciągu tygodnia jest więcej niż dwa dni o opadzie deszczowym wielkości dziesiątej części cala. Warunkiem jednak jest, że główny opad nastąpi w dzień, nie w nocy.

□ Naftociągi w Ameryce. Ze względów ekonomicznych zbudowano w Stanach Zjednoczonych przewody żelazne lub stalowe do transportowania nafty z miejsc produkcyi bądź do ognisk wielkiej konsumcyi, bądź do portów na brzegach Oceanu Atlantyckiego, zkąd nafta rozchodzi się po całej prawie kuli ziemskiej.

O wielkości tych naftociągów, mających nieraz po kilkaset kilometrów długości, można powziąć wyobrażenie z tego, że cała ich długość wynosi więcej niż 130.000 kilometrów, to znaczy, że możnaby niemi kulę ziemską na równiku opasać więcej niż trzy razy.

W ostatnich czasach zbudowała naftowa Spółka kalifornijska wzdłuż kolei, prowadzącej przez przesmyk panamski od Oceanu Atlantyckiego do Spokojnego osobny naftociąg, mający 77 kilometrów długości z rur stalowych, mających 20 centymetrów średnicy. Osobne statki parowe kadziowe przewożą naftę po Oceanie Spokojnym do miejscowości La Boca, zkąd naftę tłoczą wspomnianym przewodem do miasta portowego nad Oceanem Atlantyckim, Colon. Tu następuje przelanie nafty na statki parowe, które wiozą naftę przeważnie do Nowego Jorku i Filadelfii, przez co nafta z Kalifornii i innych Stanów zachodnich robi poważną konkurencyę nafcie ze Stanów środkowych i wschodnich.

Obecnie buduje się, jak wiadomo, kosztem Stanów Zjednoczonych przez przesmyk panamski przekop, mający połączyć drogą wodną Ocean Spokojny z Atlantyckim. Otóż do kotłów stałych maszyn parowych, potrzebnych do przekopu, używa się obecnie nafty kalifornijskiej, przywożonej do La Boca, ponieważ okazało się, że opalanie kotłów ropą wypada o 65 prc. taniej, niż opalanie ich węglem, który trzeba sprowadzać z daleka. Wartość opałowa baryłki (158 litrów) ropy równa się wartości opałowej ćwierć tonny węgla.

Parasolki.

W którejś komedyi mąż robi wymówki młodej swej żonie za to, że ta zapłaciła za parasolkę zbyt wiele.

— Słuchaj! — zwraca się do żony — nie myśl wypadkiem, że ci żałuję pieniędzy, lecz zgódź się z tem, że to przecież nie ma najmniejszego sensu płacić dwadzieścia luidorów, za co? Za marną parasolkę! I w dodatku, jaką! Przecież ona wcale nie zasłania twarzy przed promieniami słonecznymi!

— Cóż to ma do rzeczy! — oburza się młoda żona. — Parasolka wcale nie jest od tego, żeby miała zasłaniać od słońca!

— Jakto?!...

— Parasolka jest poprostu dopełnieniem kostiumu i środkiem do pomnożenia wdzięku kobiecego. A zresztą, co tam wy, mężczyźni, znacie się na sprawach kobiecych! Podług was, wachlarz jest po to, aby chłodził, co? Chustka do nosa jest po to, aby wycierać nos, tak? Jacy wy wszyscy naiwni!

Parasolka — ten malutki obłoczek z jedwabnych koronek — nadaje, dzięki swemu przeźroczystemu cieniowi, jakiś uroczy, tajemniczy wdzięk pięknej twarzyczce, a trzeba już być bardzo nieestetycznym samemu, aby od parasolki wymagać spełniania tylko utylitarnych obowiązków.

Jakoż jeden z poważnych krytyków malarskich Charles Blanc, poświęcił w artykule swoim p. t. *L'art et la Parure dans le vêtement* całe szpalty na zbadanie „praw“ i roli parasolki w dziedzinie tualet damskich. Zdaniem Blanca, wszystkie prawa wypływają z teoryi o „barwach dopełniających“. Jednym z najpierwszych warunków jest, aby między parasolką a całą tualetą panowała najściślejsza harmonia; nieliczenie się z tym względem jest herezyą wprost oburzającą.

Niezbędnem jest również, aby parasolka harmonizowała z kolorem włosów swej właścicielki, jak również z kolorem cery. Włosom jasnym najbardziej odpowiada parasolka koloru szafirowego, która otulałaby główkę, jak szafir nieba. Cera matowa najkorzystniej się wyda przy jaskrawo-czerwonej parasolce, która, dzięki swemu różowawemu odcieniowi, nada twarzy barwy żywe i ciepłe.

Miniaturowe i eleganckie parasolki pojawiły się w początkazh wieku XVIII. Posiadały one mnóstwo upiększeń: na jedwabistej kopule, w rodzaju chińskiego dzwonka, mieniły się przeróżnemi barwami rozmaite frendzle, złote sznurki, szlaki, a u samego wierzchu parasolka miała kitę z piór strusich.

Rączką jednej z takich wspaniałych parasolek pani Pompadour narysowała pewnego razu w Trianon marszałkowi Francyi, księciu Ludwikowi d'Estrée, cały plan kampanii niemieckiej z r. 1761. Margrabina de Bellegarde, podczas jakiegoś procesu sądowego w r. 1763, w którym stawała, jako strona skarżąca, niezadowolona z wyroku, zrzuciła końcem swej kosztownej parasolki atłasową czapeczkę z głowy prezesa sądu. Ten ostatni, jak na prawdziwego kawalera dworskiego przystało, nietylko, że się nie rozgniewał, lecz nawet ułożył przy tej sposobności czterowiersz, w którym opiewa szczęśliwy los swej czapeczki, zrzuconej parasolką pięknej margrabiny.

Do r. 1770 wszechwładna moda nakazywała pięknym damom mieć cerę jasną, żywą. W tym celu modnisie ówczesne różowały sobie twarze i używały parasolek o barwach jaskrawo-czerwonych najrozmaitszych odcieni: ponsowe, szkarłatne, malinowe. Liczyły na to, że światło, przecedzone przez czerwoną, przezroczystą parasolkę, zabarwi ich twarz na kolor purpurowy.

Koniec końców jednakże jednostajność i monotonia ognisto-czerwonych i ponsowych odcieni zaczęła się przejadać. Niezadługo przed wybuchem rewolucyi weszły w modę inne kolory, a jakie im nadawano dziwaczne nazwy! Szczytem dobrego tonu miała być parasolka koloru „pożądanie opery“ *flamme d'opéra*, ozdobna „westchnieniem stłumionem“ — *soupir etouffé*, lub też „próżnymi żalami“ — *regrets inutiles*. Skoro jednak zalotnej modnisi nie przypadł do gustu *flamme d'opéra*, to mogła sobie wybierać do woli wśród tysiąca innych materyałów z najdziwaczniejszemi nazwami, nad których wymyśleniem łamali sobie głowy ówcześni dostawcy. A było w czem wybierać: miałeś materyę koloru „miłość młodzieńca o śmiesznych pretensyach“ — *entraille de petit-maître*, i kolor „błota Paryża“ — *boue de Paris*, i kolor „brzucha perły — *ventre de puce*, i kolor „oka królewskiego“ — *oeil du roi* i kolor „biodra podnieconej nimfy“ — *cuisse de nymphe émue*.... i tysiące, tysiące innych, jedne od drugich dziksze.

Za czasów Dyrektoryatu zjawiają się parasolki leciutkie, w pasy, jak zebra, ze szlakiem purpurowym, haftowane srebrem i złotem, na wzór tuniki Omfalii lub Dyany.

W epoce Restauracyi wchodzi w modę kolor zielony „szkocki“, i szlak jedwabny tegoż koloru.

Podczas Drugiego Cesarstwa, kiedy wszechwładnie zapanowała krenolina, usiana wolanami, parasolka przybiera rozmiary miniaturowe, jest noszona u boku, za sam koniuszek rączki.

Wreszcie około r. 1855 zaczynają używać parasolek z rączką przełamaną. Podczas spacerów damy noszą przed sobą taką parasolkę przed twarzą, jakby jaki ekran.

Są zbieracze, którzy poświęcają dość znaczne sumy na nabycie parasolek, będących kiedyś własnością sławnych kobiet. Najliczniejsze i najbardziej cenne zbiory posiadają br. Rotschildowa i pani Lavedan, żona głośnego pisarza. Br. Rotschildowa posiada w swych zbiorach parasolkę, używaną ongi przez margrabinę de Pompadour; parasolka ta jest zrobiona z szafirowego jedwabiu, z wyszytymi na kopule widoczkami z życia Chińczyków. Zbiory pani Lavedan zawierają 200 sztuk parasolek, które zajmowały kilkanaście dużych gablotek w pawilonie historycznym na wystawie paryskiej w r. 1900. Jest tam parasolka z czasów Ludwika XVI., parasolka Maryi Antoniny z blado-niebieskiego muślinu, następnie parasolki słynnych piękności z czasów Restauracyi, drugiego Cesarstwa, z epoki wszechwładztwa krynoliny, gwardzistów i balów tuileryjskich....

Delikatne, łamliwe, obliczone jakby umyślnie na krótkotrwałość, te śliczne bagatelki przeżywają wieki całe i świadczą o dawnych czasach, dawnych modach i wyobrażeniach o elegancyi dworu „Króla-Słońca“....

Nawet i one mogą stanowić dokument historyczny.

Notatki literacko-artystyczne.

Miesięcznika Heraldycznego numer podwójny za czerwiec i lipiec przyniósł bardzo ciekawy materyał, związany z chwilą dziejową, której pięćsetną rocznicę święcono właśnie w Krakowie tak uroczyście. Po pięknej łacińskiej dedykacyi, następują artykuły: dr. A. P-ski „Herby bohaterów grunwaldzkich“ i dr. Władysława Semkowica „O ustroju chorągiewnym w bitwie pod Grunwaldem“; a dalej: „Recomendacio Lelive“, najstarszy panegiryk polski; Gustawa Manteuffla „O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich“; Oskara Haleckiego „O pierwotnym herbie Wyhowskich“; dr. Stanisława Zachorowskiego „W sprawie herbu Bienia“; ks. Jana Sygańskiego „Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie“. Ciekawy i bogaty numer zamykają stałe rubryki.

J. Warnkówna i L. Jahołkowska. „W ogródku dziecięcym“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1910.

(z. s.) Jest to już trzecia część zbioru pieśni świeckich i religijnych (przeważnie kolend), ułożonych przez W. Zapolska na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu, a przeznaczonych dla starszych dzieci i młodzieży. Staranny wybór z pieśniowego repertuaru ludowego, oraz z dobrze znanego ogółowi polskiemu filareckiego, tworzy wiązankę miłych, dawnych melodyj, służyć mogących udatnie do celów wychowawczych.

Józef Okołowicz. „Na morzu“. Kraków. Nakład autora. 1910.

(z. s.) Książeczkę wypełniają cztery opowiadania. Trzy pierwsze odtwarzają życie, oraz stan dusz polskich wychodźców-wieśniaków, zamieszkujących obecnie Brazylię; czwarte opisuje śmierć na pokładzie transportowego statku człowieka, który utracił wiarę. Jest to obrazek impresyjny, wysnuty widocznie z osobistych wrażeń autora, doznanych i odczutych w czasie długiej podróży morskiej.

(z. s.) W **«Biblioteczce Uniwersytetów ludowych«**, wydawanej przez zasłużoną firmę warszawską Gebethnera i Wolffa, ukazały się w dniach ostatnich: Juljana Ursyna Niemcewicza „Śpiewy historyczne“, Kazimierza Brodzińskiego „Wiesław“, Adama Mickiewicza „Sonety krymskie“ i „Farys“, oraz Antoniego Malczewskiego „Marya“. Wzbogacenie popularnego wydawnictwa cennymi klejnotami piśmiennictwa naszego, zasługuje ze wszech miar na pochwałę, dziś bowiem, dzięki bajecznie niskiej cenie, najuboższy nawet czytelnik, zapoznać się może z arcydziełami literatury i poezyi polskiej. Powyżej wymieni nakładcy pomnożyli „Biblioteczkę dla młodzieży szkolnej“ dwoma tomikami nowymi. Jeden z nich mieści w sobie przełożone z języka szwedzkiego „Przygody Janka“, drugi „Wojnę Trojańską“ w udatnem omówieniu J. Okszy według tekstu Iliady.

Repertoar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

We czwartek, 21 lipca, po raz III-ci „Konrad Wallenrod“, opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego, ostatni pożegnalny występ p. Ireny Bohuss i J. Manna.

W piątek, 29 lipca, po raz II-gi „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W sobotę, 23 lipca, po raz III-ci „Walc miłości“, operetka Ziehrera.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister robót publicznych ustanowił Jana Tarczałowicza, profesora Szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, drugim inspektorem szkół przemysłowych uzupełniających.

Wskutek tego okręg inspekcyjny XII. *b*, podlegający radcy budownictwa profesorowi Łucyanowi Baeckerowi, obejmuje Szkoły przemysłowe uzupełniające w Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Drohobyczu, Jarosławiu, Kałuszu, Kołomyi, Krośnie, we Lwowie, w Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Starym Samborze, Stryju, Tarnopolu, Turce, Złoczowie, Żółkwi, Sokalu; okręg inspekcyjny XII. *a*, podlegający profesorowi Janowi Tarczałowiczowi, obejmuje Szkoły w Białej, Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Dębicy, Gorlicach, Jaśle, Kętach, Krakowie, Łańcucie, Myślenicach, Nowym Sączu, Nowym Targu, Podgórzu, Rzeszowie, Starym Sączu, Strzyżowie, Tarnobrzegu, Tarnowie, Wadowicach, Wieliczce, Żywcu, Leżajsku, Kołaczycach, Krzeszowicach, Oświęcimiu, Kalwaryi i w Jaworznie.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Karola Szałaśnego na duchownego członka obrządku rzym. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Oświęcimiu; Pauli Spławińskiej, nauczycielki szkoły wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza w Krakowie, na reprezentantkę zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie; Izaaka Ziffa na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Tłumaczu; zatwierdziła dr. Adolfa Bednarowskiego rzeczywistego nauczyciela gimnazyum II. we Lwowie w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Jana Kraweckiego dyrektorem 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Rzeszowie; Maryę Malawską nauczycielką 5-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej im. Cesarza Franciszka Józefa w Tarnowie; ks. Wawrzyńca Okulickiego nauczycielem religii rzym. kat. 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą im. św. Maryi Magdaleny we Lwowie: ks. Józefa Janusiewicza nauczycielem religii rzym. kat. 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą im. Staszica we Lwowie; ks. Aleksandra Jarymowicza nauczycielem religii gr. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą im. św. Antoniego we Lwowie; ks. Franciszka Pałkę nauczycielem religii rzym. kat. 3 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-kl. szkołą pospolitą im. Słowackiego w Tarnowie; Wiktora Balickiego nauczycielem 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej w Samborze; Wojciecha Gazdeczkę nauczycielem kierującym 5-kl. szkoły w Skawinie; Mikołaja Maraka nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Husiatynie; Augustynę Łobodyczową i Helenę Buciównę nauczycielkami 5-kl. szkoły żeńskiej w Żydaczowie; Jakóba Garbackiego nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Leżajsku; Józefa Cebulę nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Zaczerniu; Feliksa Dziubana nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Krościenku; Jana Kochana nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły na przedmieściu „Kąt folwarkowy“ w Horodence; Karola Czekańskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej ze szkołą wydziałową w Białej; Jana Michnę nauczycielem 4-kl. szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. Kochanowskiego w Krakowie; Jana Iwańskiego nauczycielem 4-kl. szkoły męskiej im. Staszica w Tarnowie; Teklę Stanczykiewiczównę nauczycielką 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej ze szkołą wydziałową im. Ces. Fr. Józefa I. w Tarnowie; Eugenię Hochberg i Maryę Wertzową nauczycielkami 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. Słowackiego w Tarnowie; Józefa Piotrowskiego nauczycielem 4-kl. szkoły męskiej im. Konarskiego w Podgórzu; Wandę Kulikową nauczycielką 4-kl. szkoły żeńskiej im. św. Kingi w Kołomyi; Jana Dykiego nauczycielem 4-kl. szkoły w Magierowie; Kazimierza Rumiana nauczycielem 4-kl. szkoły w Liszkach; Stanisława Sobolewskiego nauczycielem 4-kl. szkoły męskiej w Grzymałowie; Michała Kołodnickiego nauczycielem 4-kl. szkoły w Probużnie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Pawła Myssaka w Kornalowicach; Juliana Kahla w Dąbrówkach; Jana Kunisza w Malechowie; Wiktora Stesłowicza w Hodowicy; Filipa Mykietyna w Rudańcach; Maksymiliana Kozankiewicza na przedmieściu „Kotykówka“ w Horodence.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Stefanię Kisielewską w Wierzchosławicach; Olgę Artymowiczównę w Ulhówku; Zofię Konopnicką w Dąbrówkach; Florentynę Nowakową w Bartkówce; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Walentego Chmaja w Sokole; Michalinę Misztakównę w Krzeczowie; Helenę Nitkównę w Jastrzębcu; Stanisławę Lubowiczównę w Wulce łamanej; Władysława Alberta w Bedrykowcach: Maksyma Hnideca w Machnowie; Grzegorza Kurczyńskiego w Dziewięcierzu; Józefa Dutkiewicza w Lichwinie; Aleksandra Łastowieckiego w Ostaszowcach; Ignacego Banasia w Łęgu ad Partyń; Leona Wykusa w Podniebylu; Konstantego Michalczyka w Łękach; Piotra Zielińskiego w Koszycach małych; Stanisława Potempę w Śmignie; Macieja Samitowskiego w Żabokrukach: Jana Szamotołkę w Serednem; Helenę Wilkoszównę w Żubsuchem na przysiołku „Suche“: Stanisława Pająka w Moszczanicy; Maryę Borzęcką w Golance: Stefanię Olszewską w Ceperowie na przysiołku „Edwardówka“; Zuzannę Jaworską w Nowosiółkach przednich; Teodora Oroniewicza w Serednem; Szymona Teselskiego w Szczepanowie; przeniosła: Maryę Malawską, nauczycielkę 5-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej im. Ces. Fr. Józefa I. w Tarnowie, na równorzędną posadę do 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej im. Słowackiego w Tarnowie; Ludwikę Rozsayównę, nauczycielkę 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. Słowackiego w Tarnowie, na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej im. Ces. Fr. Józefa I. w Tarnowie; Henrykę Parfanowiczównę, nauczycielkę 4-kl. szkoły żeńskiej im. św. Kingi w Kołomyi, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły mieszanej im. św. Włodzimierza w Kołomyi; Malwinę Teuchmanową, nauczycielkę 2-kl. szkoły im. św. Włodzimierza w Kołomyi, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły im. św. Włodzimierza w Kołomyi; Michała Klimondę, nauczyciela kierującego 4-kl. szkoły w Zabłociu, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły w Jeleśni: Wojciecha Seweryna, nauczyciela kierującego 4-kl. szkoły w Jeleśni, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły w Zabłociu; Grzegorza Onufrowa, nauczyciela 4-kl. szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Brodach, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Tarnowie: Tacyannę Onufrowową, nauczycielkę 4-kl. szkoły żeńskiej w Brodach, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły żeńskiej im. Hoffmanowej w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zorganizowała 1-klasową szkołę w Szczyrku w górnej części wsi, w okręgu bialskim; — przekształciła 2-klasową szkołę w Tuligłowach, w okręgu rudeckim, na 4-klasową; — postanowiła budowę 1-klasowych szkół: w Górce, w okręgu brzeskim; w Kozinie, w okręgu stanisławowskim; w Hucisku, w okręgu przeworskim; w Ortynicach, w okręgu samborskim; w Woli arłamowskiej, w okręgu mościskim; 2-klasowych: w Kwaczale, w okręgu chrzanowskim; w Turynce, w okręgu żółkiewskim; w Krzyżowej, w okręgu żywieckim; 1-klasowych: w Piątkowej, w okręgu dobromilskim; w Soli, w okręgu żywieckim; w Żołnówce, w okręgu brzeżańskim, wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

ROSSYJSKA POCZTA...

(Z cyklu: »Z zapadłych kątów«).

(Dokończenie),

Pan Ambroży, skromny urzędniczyna skarbowy, przywiózł z długoletniej służby na Krymie, obok fioletowego nosa, order św. Stanisława, najniższego stopnia.

Wiadomo powszechnie, że rząd rossyjski właśnie tem odznaczeniem najhojniej obdarza więcej lub mniej zasłużonych, że gdyby „stani-

„sławczyków" zgromadzić z całego imperyum na jednem miejscu, utworzyliby chyba olbrzymią armię, która mogłaby nawet stawić czoła japońskiej nawale. Panu Ambrożemu zdawało się jednak, iż dekoracya jego imponuje zwyczajnym śmiertelnikom, stroił się w nią też przy każdej sposobności.

Przedewszystkiem przypinał „św. Stanisława" stale do klapy surduta, wyruszając gdziekolwiek w podróż.

— Zawsze, widzi pan — tłumaczył — w drodze ludzie inaczej patrzą na dekorowanego kawalera, i konie na poczcie prędzej dostaniesz, i lepsze, i „jemszczyk" inaczej wiezie. Co order, mój dobrodzieju, to order...

I jakiś czas musiał istotnie ten zacny „św. Stanisław" oddawać panu Ambrożemu niemałe usługi, skoro ten jego towarzystwo tak wielce sobie chwalił. Wkońcu jednak i na tem polu spotkał go zawód nieprzyjemny i upokarzający.

Noc była ciemna, choć oko wykol; jesienny kapuśniaczek mżył bez przerwy, dzwonek pocztowy jęczał w głuchym stepie, konie człapały po błocie, znając najdokładniej każdą piędź przebywanej codziennie drogi.

Pan Ambroży, w czapce mundurowej na łysiejącej głowie, otulony w pled, zatonął w półdrzemce, kiwając się na wszystkie strony za każdem silniejszem pochyleniem wózka pocztowego.

Wylecieć z niego nie obawiał się bynajmniej, wszak w ciągu swojej długiej, urzędniczej karyery, tyle nocy spędził w podobny sposób, cierpliwie wyczekując każdej nowej stacyi pocztowej, pod której strzechą, podczas przeprzęgu koni, wyprostowywał kości, ogrzał się i łyknął z podręcznej buteleczki kilka kawalerskich haustów „oczyszczonej".

I teraz, otwierając co pewien czas oczy, spoglądał apatycznie przed siebie, w nadziei, że lada moment zabłysną w szarudze i mgle jesiennej anemiczne światełka w oknach stacyi pocztowej.

Wreszcie dowlókł się do upragnionego miejsca chwilowego wytchnienia; że jednak czas był tak okropny, iż nawet psa nie godziło się wypędzać z pod dachu, a poczta listowa pomknęła już w jedną i drugą stronę, więc stacya tonęła w ciemnościach, a sędziwy Żyd, odprawiwszy z należytą powagą i namaszczeniem przepisane modły, udał się również na dobrze zasłużony, po całodziennym znoju i krętaninie z kąta w kąt, spoczynek.

— Oho, a to, co znowu? — mruknął pan Ambroży. — Śpią wszyscy? Hej tam! otwierać! — huczał, waląc pięścią w drzwi sieni.

Zaspany parobek stajenny wychylił głowę, a ujrzawszy w świetle trzymanej w ręku latarni przypiętego u piersi przybysza „św. Stanisława", poleciał przerażony do izby, gdzie począł za nogi szarpać uśpionego Żyda, drąc mu się nad głową, że przyjechał niespodzianie jakiś wielki urzędnik z orderami, gubernator lub „jaki inny sprawnik", gniewa się okropnie... strasznie krzyczy o konie...

Moszko wyskoczył z pod pierzyny z temperamentem młodzika, narzucił na siebie burkę sławucką, otrzymaną przed ćwierć wiekiem w darze od „pana dziedzica" z sąsiedztwa za pomoc przy odzyskaniu skradzionych koni, pchnął parobka do stajni, a sam schwycił lichtarz z zapaloną łojówką do drżącej z przerażenia ręki i pobiegł do sieni, w których huczał gromowładny pan Ambroży.

Tutaj — jak sam potem z zadowoleniem po sto razy opowiadał — tknęło go coś, że jednak „dyabuł" nie jest tak straszny, jak go odmalował z pierwszego snu obudzony Wasyl. Podsunął więc migocącą melancholijnie łojówkę pod fioletowy nos hałaśliwego przybysza i, uśmiechnąwszy się ironicznie, mruknął:

— Stanisławczyk! Wielkie mi aj waj! Nie trzeba!

Zdmuchnął dumnie świecę i wrócił obojętnie pod pierzynę, pozostawiając zażenowanego „dygnitarza" w towarzystwie Wasyla i „jemszczyków", którzy, spostrzegłszy zachowanie się Moszka z udekorowanym panem, bynajmniej nie męczyli się zbyt szybkiem przygotowaniem dlań nowej poczty.

„Św. Stanisław" spoczął od owego pamiętnego wydarzenia w ukryciu, wydobywany na światło dzienne jedynie w chwilach uroczystych. Pan Ambroży atoli do śmierci nie mógł darować Moszkowi tego zlekceważenia „polskiego" — jak to zawsze dobitnie podkreślał — orderu.

*

Opowiadał mi jeden z wybitnych ludzi na kresach:

„Po kilkutygodniowej słocie słońce lipcowe wychyliło się z za chmur.

Trakt pocztowy, którym dążyłem od stacyi kolejowej do stolicy gubernii, przedstawiał długą wstęgę błota.

Podolski czarnoziem rozmokł niemiłosiernie, nawet lekkie wózki tonęły w nim powyżej osi, a wędrowiec, zmuszony koniecznością przebywać te przestrzenie, wlókł się z trudem największym, robiąc w ciągu dnia po wiorst kilkanaście, odpoczywając w każdej karczmie, w każdem miasteczku, gdzie, by mu umożliwić przedostanie się do zajazdu, pomysłowy starozakonny gospodarz łączył szczyt wózka z bramą „hotelu" długą deską, po której podróżny — przypominając sobie lata dzieciństwa — zjeżdżał w otwarte na oścież gościnne podwoje.

Dobiwszy się z ogromnym trudem do stacyi pocztowej w T., ku niemałemu zdziwieniu miejscowego dzierżawcy, odciętego już od trzech dni od całego cywilizowanego świata, poprosiłem uprzejmie o konie.

— Konie.... — mruczał dawny mój znajomy — dobrze panu mówić: dawaj konie, a kto mi wynagrodzi, jak one potopią się w błocie? Ot, niech wielmożny pan poczeka do jutra, słońce świeci, może trochę bokami podeschnie. Każę nastawić samowar, mam doskonałą rybę żydowską, jaja....

— Na samowar, rybę i jaja zgoda, ale jechać dalej dziś jeszcze muszę, mam jutro ważny termin sądowy.

— O joj! — jęczał gospodarz. — Trudno panu odmawiać. Komu innemu nie dałbym koni na zatracenie, panu muszę. Niechno pan rozgości się w izbie, podje sobie i wypocznie, a ja coś wymyślę.

— Iwan! Iwan! — zawołał przez okno — przynieś wielmożnemu panu miednicę i wiadro wody!

Na te słowa spojrzałem mimowolnie w wyblakłe, popstrzone lustro i roześmiałem się serdecznie, ujrzawszy w niem moją postać, oblepioną formalnie gęstem, tłustem błotem, wybornie nadającą się do straszenia wróbli lub niesfornych dzieci.

Nastąpiło gruntowne mycie się, do czego zużyć musiałem kilku wiader wody; ryba żydowska smakowała mi, jak nigdy przedtem i potem, posiliwszy się tedy, wyciągnąłem nogi na sofie i cierpliwie wyczekiwałem zarządzeń pomysłowego dzierżawcy stacyi pocztowej.

Stanął on wreszcie we drzwiach, jowialnie uśmiechnięty, a jednocześnie z za okna doleciał uszu moich dźwięk dzwonków.

Zerwałem się z kanapy i wyjrzałem przez okno.

Przed gankiem stały małe saneczki, w których z trudem pomieścić się mogły dwie osoby, zaprzężone w cztery dobrze wypoczęte i podpasione konie.

— A to co znowu za komedya? — zapytałem przyjaciela mego Szmula.

— Żadna komedya — odparł on z humorem. — Kołami pan nie dojedzie, a małe nie podkute sanie ślizgać się będą po błocie, jak po maśle. Iwan, mądry chłop, dostawi pana cało i zdrowo do N., a że tam po drodze trochę pola dziedzicom przydusi, nie wielka dla nich krzywda i tak urodzaje w tym roku, chwalić Boga, piękne. Niech pan tylko siada, bo szkoda czasu, a konie się niecierpliwią. Durne konie, nie przeczuwają, jaka ich czeka robota.

Zająłem miejsce obok Iwana. Ten ściągnął w garści lejce, świsnął na swoich „mołojców", ozwały się dzwonki i czwórka ruszyła z kopyta z przed stacyi.

Że wehikuł nasz, w połowie lipca chyba niezwykły, wywoływał niekłamaną wśród spotykanych włościan sensacyę, dodawać nie potrzebuję. I to jednak pewna, iż dzięki tylko pomysłowości mego starozakonnego przyjaciela, nie bez kilku co prawda karkołomnych epizodów, dowlokłem się po pięciu godzinach do stacyi w N., gdzie stary Jankiel narobił ze zdziwienia tyle hałasu, że cała jego progenitura wyległa na ganek, aby podziwiać koncept swego dowcipnego współwyznawcy, a mnie przypomniał się widziany gdzieś kapitalny rysunek Franciszka Kostrzewskiego z umieszczonym pod nim dwuwierszem: „Kiedy jeździć, to już sanną, kiedy szaleć, to za panną" — i odetchnąłem z ulgą na myśl, że losy ustrzegły mnie bodaj od panny w rodzaju czarownicy wynalazku niezapomnianego warszawskiego humorysty."

*

Nieopisaną rozkosz sprawia jazda pocztą w zimie, kiedy śnieg pokryje niezmierzone, zda się, przestrzenie grubą warstwą, a słońce rozpala w miniaturowych jego kryształkach myrjady iskier, mogących walczyć o palmę pierwszeństwa z brylantami najprzedniejszego gatunku.

Otulony w niedźwiedzie z baranicą na nogach przymykasz oczy niezdolne patrzeć w tę skrzącą się biel i słyszysz jeno od czasu do czasu pokrzykiwanie pochłoniętego szałem piekielnej jazdy „jemszczyka", przeciągłe: „dierżiś bariń"!

Słupy telegraficzne, drzewa przydrożne, krzaki śniegiem okryte migają ci się przed oczyma, chłopek na dźwięk dzwonka usuwa się z drogi, a czwórka twoja pędzi dalej i dalej, aż pianą okryta, zziajana, zaryje się kopytami w śnieg, wstrzymana silną i wprawną dłonią woźnicy przed gankiem nowej stacyi pocztowej, do której kilka tygodni jeszcze temu wlec się musiałeś niemal dzień cały.

„Jemszczyk", otrzymawszy za prawdziwie kawalerską jazdę suty napiwek, kłania ci się z uśmiechem, a ty, przesiadłszy się na nowe sanki, pędzisz dalej w step....

Na prawdę jedyna to jazda!

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

Sejmowa reforma wyborcza.

Wczoraj rano o godz. 10·30 rozpoczęły się w gmachu sejmowym, jak już donieśliśmy, obrady pełnej komisyi reformy wyborczej.

Posiedzenie otworzył przewodniczący dr. Głąbiński. Członkowie zebrali się prawie w komplecie, gdyż na 25 członków, zjawiło się 24.

Protokół z obrad subkomitetu odczytał p. Paygert.

Obrady trwały dwie godziny i toczyły się na tle ostatnich uchwał subkomitetu reformy wyborczej.

Do uchwał ani do porozumienia nie doszło.

O godz. pół do 1 obrady odroczono do godz. 5 po południu.

W przerwie odbyły się narady poszczególnych stronnictw.

= Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dzień 18 sierpnia, 80-ta rocznica Urodzin Monarchy, przyniesie armii trzy cenne dowody łaski.

Po pierwsze nastąpi uregulowanie stosunków oficerów zadłużonych, przy pomocy funduszu orderu Maryi Teresy i funduszu Albrechta.

Powtóre zarządzone będzie umorzenie niektórych niezbyt ciężkich kar sądowych.

Po trzecie ma być pośrednio wprowadzony 35-letni czas służby, a mianowicie w ten sposób, że 12 miesięcy, spędzonych w czynnej służbie wojskowej, policzonych będzie za 15 miesięcy. Jednakże ogólna liczba lat, w ten sposób doliczonych, nie będzie mogła przenosić 5.

Nadto według informacyi *Fremdenblattu* nastąpi akt łaski dla pensyonistów dawnego typu. Z funduszu, już zapewnionego, emerytury ich będą podwyższone. Rozmiary podwyżki nie są jeszcze ustalone, wynosić ona ma 25 prc., może i 33 prc. dotychczasowej kwoty.

= W jesieni b. r. przybyć ma cesarz Wilhelm do Wiednia, by Najj. Panu złożyć życzenia z powodu 80-tej rocznicy Urodzin. Cesarz Wilhelm zabawić zamierza trzy dni w Wiedniu i zwiedzi wystawę łowiecką.

Przybyć mają również w jesieni do Wiednia dla złożenia życzeń Najj. Panu książę regent bawarski Luitpold, król saski Fryderyk August i król Alfons hiszpański.

= Sejm węgierski prowadził wczoraj dalej rozprawę adresową.

= O zatargu Hiszpanii z Watykanem nadchodzą niepokojące wieści. — W kołach watykańskich twierdzą że Stolica Apostolska zdecydowana jest zerwać wszelkie stosunki z rządem hiszpańskim.

= Do *Magd. Ztg.* donoszą z Madrytu: Prezydent Canalejas wezwał wszystkich przełożonych klasztorów, by do 1 sierpnia wnieśli podanie o pozwolenie na prowadzenie osad klasztornych, w przeciwnym razie klasztory będą zamknięte.

= W komunikacie, wydanym wczoraj wieczorem, Porta potwierdza w istotnych punktach dotychczasowe doniesienia o tajnym komitecie, który miał na celu ogólne powstanie, zamordowanie kilku członków gabinetu i Izby, utworzenie nowego gabinetu z członków opozycyi, rozwiązanie Izby, rozpisanie nowych wyborów, zniesienie stanu oblężenia, ponowne nadanie posad urzędnikom, którzy poszli w odstawkę.

Tanin ogłasza rewelacye o wyniku śledztwa w sprawie wykrytego spisku przeciw obecnemu rządowi konstytucyjnemu. Głównym sprawcą ma być Kemal, który często podróżował do Paryża i tam się porozumiewał z członkami spisku. Główną też rolę odgrywał pewien oficer nazwiskiem Mustafa Natek, który za poprzedniego sułtana Abdul Hamida był generałem brygady, a teraz został spensyonowany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował prowadzącego księgi gruntowe, Michała Filipowskiego w Stryju, dyrektorem ksiąg gruntowych z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem.

Wiedeń, 20 lipca. Izba giełdowa ogłosiła upadłość tutejszej firmy bankowej Goldberg i Pollak.

Paryż, 20 lipca. Na giełdzie pracy uchwaliło wczoraj 2000 osób ze służby bankowej utworzyć własny syndykat.

Ateny, 20 lipca. (*Ag. ateńska*). Około 100 rezerwistów urządziło w koszarach demonstracyę, żądając albo urlopowania ich, albo wysłania na wojnę. Skutkiem interwencyi oficerów porządek przywrócono.

Newcastle on Tyne, 20 lipca. Strejk funkcyonaryuszy Tow. kolei północno-wschodniej przybiera coraz to większe rozmiary. Prawdopodobnie 25.000—30.000 funkcyonaryuszy weźmie w nim udział.

Konstantynopol, 20 lipca. Aresztowano tej nocy opozycyjnego posła, Riza Nur, za udział w spisku.

Konstantynopol, 20 lipca. Pewien turecki dziennik donosi, że aresztowano oficera żandarmeryi Alikemal, przyczem znaleziono ważne dokumenty, między innymi odezwę do armii w Albanii, aby wyruszyła nie przeciw Albańczykom, lecz przeciw rządowi.

Konstantynopol, 20 lipca. Wczoraj po poł. poseł grecki uczynił przedstawienia u Porty z powodu bojkotu. Dano mu formalne zapewnienie, że bojkot za kilka dni ustanie.

Tanger, 20 lipca. Przybył tu b. sułtan marokkański Abdul Azis.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 20 lipca. (*Tel. pr.*). Jak wiadomo, minister spraw wewnętrznych zabronił w ciągu 6 miesięcy podawania do wiadomości publicznej jakichkolwiek informacyj o dyslokacyi wojsk. Obecnie główny sztab uznał, że telegramy i korespondencye o żegnaniu, witaniu i innych owacyach na cześć oddziałów wojsk, przenoszonych do innych miejscowości, również winny być uważane za zupełnie poufne.

Warszawa, 20 lipca. (*Tel. pryw.*). Z rozporządzenia senatora Garina aresztowano urzędników wydziału technicznego głównego zarządu intendentury w Petersburgu. rzeczyw. radcę stanu Kosiewicza, Worożejkina, Tietkowskiego, oraz w pociągu jadącego na Kaukaz b. intendenta moskiewskiego, podpułkownika Mikiniego. Aresztowania te wywołały ogromny popłoch. Spodziewane są nowe aresztowania.

Wilno, 20 lipca. (*Tel. pr.*). W Wilnie uroczystość Grunwaldzka rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze. Odprawił je ks. administrator Michalkiewicz. W stallach zasiedli członkowie kapituły wileńskiej i duchowieństwo miejscowe. Przed starym portretem W. ks. litewskiego Aleksandra Witolda złożono wieniec od Litwinów o szarfie zielonej i od Polaków o barwach czerwono-białych ze stosownym napisem. W mieście zamknięto w czasie nabożeństwa sklepy polskie. Niektóre były i cały dzień zamknięte. Zawiesiły również czynności niektóre instytucye prywatne, między innemi wileński Bank ziemski. *Goniec Codzienny* i *Kuryer Litewski* w dniu tym nie wyszły. Wieczorem w teatrze polskim wystawiono dramat Szujskiego „Królowa Jadwiga".

Petersburg, 20 lipca. (*Tel. pryw.*). Dzienniki przypuszczają, że śledztwo w sprawie barona Ungern-Sternberga jest już na ukończeniu. W tych dniach spodziewają się ogłoszenia komunikatu rządu. Bar. Sternberg stanie przed sądem wojennym pod zarzutem zdrady państwa, karanej śmiercią.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 lipca 1910. **Zamknięcie** giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 845·—, Akcye Anglobanku 316·—, Akcye Unionbanku 622·—, Akcye Länderbanku 503·—, Akcye Bankvereinu 547·25, Akcye Bodencredit 1235·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 665·—, Akcye kolei państwowych 739·25, Akcye kolei Południowej 108·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5340·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 741·50, Akcye Rima Muranyi 686·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2774·—. Akcye Fabryki broni 700·—, Akcye Tureckie tytoniowe 387·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 850·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·57, Renta majowa 93·85, Austryacka Renta koronowa 93·80, Węgierska Renta koronowa 91·95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·60, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 257·75, Marki 117·47, Rubel 253·50. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·95. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono)· —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 lipca 1910.

Hotel George'a.

PP. ks. A. Szmurto z Warszawy, ks. J. Konarski z Warszawy, br. H. Gemmingen ze Stanisławowa, H Weisz ze Stanisławowa, K. Abrahamowicz z Cziresza, K. Paygert ze Stanisławowa, M. Krzysztofowicz z Załucza, A. Gorayski z Moderówki, J. Jaróselski z Babic, dr. T. Tertil z Tarnowa, A. Geisenhof ze Stein.

Hotel „Austria".

P. A. Wołke z Tarnopola.

Hotel Grand.

P. W. Łucki z Bohorodczan.

Hotel Francuski.

PP. J. Sajkiewicz z Korolówki, W. Sopczyński z Rossyi, V. Łonkomskij z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 lipca.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	666	—	670	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	430	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	572	—	582	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	30	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	20	90	90
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	40	117	80

kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 lipca 1910.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·95	94·15
styczeń-lipiec	93·90	94·10
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·65	97·85
kwiecień-październik	97·65	97·85

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·50	173·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	237·—	242·—
„ „ 1864 po 100 zł.	325·—	331·—
„ „ 1864 po 50 zł.	325·—	331·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·30	116·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·85	94·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·50	451·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·40	117·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·40	95·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·55	95·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·60	95·60
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·30	95·30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·15	95·15
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·15	113·35
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·05	92·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	76·—	77·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·50	230.50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·50	230·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·55	93·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·05	99·05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	111·—	117·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	257.50	260·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·25	303·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	277·25	283·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·60	94·60
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·75	93·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·65	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·90	99·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·90	88·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28·40	32·40
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	526·—	536·—
Clary 40 zł. m. k.	205·—	225·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·75	86·75

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·50	68·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·40	42·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	277·—	287·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·50	316·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3880·—	3895·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·25	672·25
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	840·—	847·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	763·—	766·90
Gal. banku hip. 200 zł.	664·—	668·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	504·40	505·40
„ Austro-węg. 1400 kor.	1842·—	1852·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	624·—	625·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	263·50	264·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	261·—	262·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5340·—	5365·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1148·—	1155·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	744·—	745·90
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	863·—	865·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	741·45	742·45
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2785·—	2795·—
Schodnicy 500 kor.	544·—	545·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	387.—	389·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	257·—	259·50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	240·25
Paryż za 100 franków	95·25	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·75	254·50
Niemieckie banki	117·40	117·60
Włoskie banki	94·72½	94·87½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·10	95·27½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	94·95
Ruble	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 710/10 (8308 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Hentosz, właścicielki realności w Ustrzykach, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 84 ks. gr. gm. kat. Stefkowa dłużnika własnej.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 3993 kor.

Najniższa cena wynosi 2662 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. E. 461/10 (5) (8305 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności woln. król. m. Sanoka, zastąpionej przez adw. dr. Słączkę, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya 9/12 części realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Hoszów objętej dłużnika własnej składającej się z budynków mieszkalno-gospodarczych i gruntów pod uprawę przydatnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 10.995 kor.

Najniższa cena wynosi dwie trzecie części szacunkowej t. j. kwotę 7330 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 418/10 (8306 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach dolnych, zastąpionego przez adw. dr. Reisnera w Ustrzykach, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 237 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne objętej, dłużniczki własnej, składającej się z parceli budowlanej na której stoi dom drewniany jedno piętrowy gontem kryty wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5000 kor., przynależności zaś na 722 kor.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej t. j kwotę 2864 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 30 maja 1910.

Zl. XVI. 2520 (8313)

VERZEICHNIS

der aus dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz (Bukowina) zur Versteigerung gelangenden, zur Zucht oder zum Gebrauche verwendbaren Pferde.

Die Versteigerung findet am 22 Juli 1910 beim Gestütshofe in Radautz statt und beginnt um 11 Uhr vormittags.

Lizitations-Bedingnisse.

Die Lizitation wird in **zwei Abteilungen** vorgenommen.

In der ersten Abteilung A. kommen nur zur Zucht noch verwendbare Stuten und eventuell solche Stutfohlen zur Versteigerung, deren seinerzeitige Zuchtfähigkeit angenommen wird.

Zur Lizitation in dieser Abteilung werden nur nachweislich in der diesseitigen Reichshälfte domizilierende Züchter, deren Wohnsitz sich im Zuchtgebiete des dem Gestütschlage angehörigen englischen oder arabischen Halbblutes befindet, zugelassen, wenn sie sich vorher mittelst einer Bestätigung seitens des zuständigen Hengstendepots oder Landespferdezuchtsorgans als Warmblutzüchter zu legitimieren vermögen.

Die Ersteher von Stuten und Stutfohlen verpflichten sich mittelst einem Reverse, die ersteren durch drei Jahre zur Zucht zu verwenden, wogegen die Ersteher von Stutfohlen verpflichtet werden, die Fohlen bis zur Zuchttfähigkeit, also bis zum vollendeten dritten Jahre zu behalten und selbe sodann ebenso durch drei Jahre zur Zucht zu verwenden.

Während dieser Zeit dürfen die erstandenen Pferde ohne vorherige Einwilligung des k. k. Ackerbauministeriums an andere Personen nicht abgegeben werden.

Der Ersteher erklärt sich bereit, im Nichteinhaltungsfalle der übernommenen Verpflichtungen eine Konventionalstrafe in der Höhe des Erstehungspreises an die Staatsgestütsdirektion zu entrichten.

Das zuständige Hengstendepot hat diese im beschränkten Eigentum befindlichen Pferde in Evidenz zu führen und durch dessen Organe die Einhaltung der eingegangenen Verpflichtungen zu überwachen.

In der zweiten Abteilung B kommen alle anderen zum Verkaufe bestimmten Pferde, sowie die etwa in der Abteilung A ohne Anbot gebliebenen zur Lizitation. An dieser Lizitation kann sich jedermann beteiligen.

Allgemeine-Bedingnisse.

Unter dem Ausrufspreis wird kein Pferd verkauft. Die Anbote sind um wenigstens 10·— K zu steigern.

Der Kaufpreis ist nebst dem gesetzmässigen Stempel (Skala III) vom Ersteher sofort zu erlagen und zu bestätigen.

Von k. k. Staatsgestüte.

Radautz, im Juli 1910.

Post Nr.	Gattung oder Geschlecht		Des Pferdes: Name und Nr.	Race	Farbe	Alter im Jahren	Höhe im cm.	Abstammung: vom Vater	von der Mutter	Wurde gedeckt: am	durch den Hengst
	Abteilung A.										
1	Pep.	Stuten	335 Taxis	lipz.	Br.	7	164	Taxis	301 Maestoso	$^{10}/_{2}$ 1909	Favory Slovenia
2			386 Sakl. Jedran	arab.	Schml.	6	163	Sakl. Jedran	154 Amurath	$^{7}/_{3}$ 1910	Sheraky II.
3	Geb. Prfd.		181 Przedświt I.	engl.	Br.	13	168	Przedświt I.	235 Blacksmith	$^{6}/_{5}$ 1910	Vichy
	Abteilung B.										
4	3 jährige	Stuten	Patron — 12	engl.	Br.	3	163	Patron	87 Dahoman XII.		
5	2 jährige		Gidran XXVII. — 15	arab.	Fuchs	2½	164	Gidran XXVII.	95 Przedświt II.		
6			Schagya X. — 9	„	Schml.	2½	157	Schagya X.	211 Schagya I.		
7			„ XI. — 1	„	„	2½	155	„ XI.	202 Amurath		
8	1 jährige		Przedświt V. — 6	engl.	Fuchs	1½	150	Przedświt V.	146 Jarnicoton		
9	Abspän-		Dahoman XV. — 1	arab.	Br.	$^{10}/_{12}$	—	Dahoman XV.	184 Dahoman VII.		
10			„ XV. — 4	„	„	$^{8}/_{12}$	—	„ XV.	89 „ XII.		
11			Gidran XXVII. — 2	„	Fuchs	$^{9}/_{12}$	—	Gidran XXVII.	197 Gidran XXV.		
12			„ XXXI. — 1	„	Schml.	$^{9}/_{12}$	—	„ XXXI.	260 Amurath		
13			„ XXXI. — 2	„	„	$^{9}/_{12}$	—	„ XXXI.	290 Gidran XXIV.		
14	Probier.	Wallachen	Pluto I. — 8	lipz.	Rp.	13	162	Pluto I.	150 Maestoso		
15	3 jährige		Midas — 8	engl.	Br.	3½	169	Midas	63 Virtus		
16			Amurath — 10	arab. Vollb.	„	3	155	Amurath	96 Odyssea		
17			O Bajan — 16	arab.	Schml.	3	158	O Bajan	156 Amurath		
18			Gidran XXVII. — 24	„	Br.	3	162	Gidran XVII.	217 „		
19			Schagya X. — 7	„	Schml.	3½	162	Schagya XI.	153 „		
20			Maestoso II. — 12	lipz.	Br.	3	162	Maestoso II.	214 Pluto I.		
21	2 jährige		Gidran XXVIII.—17	arab.	Schml.	2	162	Gidran XXVIII.	267 Gidran XXIV.		
22			Schagya X. — 6	„	„	2½	150	Schagya X.	252 Gazlan III.		
23			Goral — 8	Huzul.	Br.	2	139	Goral	27 Miszka I.		
24	1 jährige		Dahoman XV. — 13	arab.	„	1	145	Dahoman XV.	263 Dahoman XII.		
25	Abspän-Hengste		„ XV. — 2	„	„	$^{9}/_{12}$	—	„ XV.	224 „ XII.		
26			Furioso VIII. — 1	engl.	Fuchs	$^{10}/_{12}$	—	Furioso VIII.	72 Przedświt II.		
27			Gidran XXVII. — 4	arab.	Br.	$^{9}/_{12}$	—	Gidran XXVII.	283 Gidran XXVI.		
28			„ XXVII. — 5	„	Fuchs	$^{9}/_{12}$	—	„ XXVII.	272 Sheraky II.		
29	Gebr. Pferde	Stuten	26 Furioso IX.	engl.	Br.	7	171	Furioso IX.	370 Nonius XXIV.		
30			154 Furioso IX.	„	„	13	164	„ IX.	168 Goldfinder II.		
31		H.	279 Armand	ardener	Fuchs	14	165	Ardener			

Voraussichtlich werden ausser den hier genannten Pferden noch eine bis jetzt noch unbekannte Anzahl Wallachen und Stuten zur Versteigerung kommen.

L. cz. E. 1058/10 (8207 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Beinischa, odbędzie się dnia 1 sierpnia 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności obj lwh. 1405/IV. gm. Sniatyn ocenionej na 4724 kor. 50 hal. a składającej się z pb. lk. 652 obszaru 3 ary 86 m.² na której stoi dom z drzewa gontami kryty, 2 wychodki drewniane i 3 komórki drewniane.

Najniższa cena wynosi 2362 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 25 czerwca 1910.

L. 2306/10 (8166 3—3)

Obwieszczenie.

Zabezpieczenie dostawy węgla kamiennego (kostka I.) dla c. k. Zakładu kary w Stanisławowie na rok 1911 nastąpi w drodze ogólnej rozprawy ofertowej.

Roczne zapotrzebowanie węgla kamiennego wynosi około 12.000 ct. mtr.

Jakość węgla kamiennego odpowiadać musi odnośnym wymogom zakładu, w którym prowadzi się większą maszynę parową, ogrzewanie wodne i ogrzewanie w kaloriforach.

Dostawa węgla następuje w miarę zamówień ze strony c. k. Zarządu Zakładu kary w Stanisławowie w partyach po 2.000 ct. mtr. i musi być ukończona w 2 tygodniach od dnia zamówienia.

Oferty mają być wniesione do c. k. Zakładu kary w Stanisławowie najpóźniej dnia 11 sierpnia 1910 do godz. 12 w południe, zaopatrzone być muszą stemplem na 1 koronę, napisem „Oferta na dostawę węgla" i muszą być zapieczętowane.

Wadyum wynosi 1800 kor.

Wadyum złożone przez oferenta przyjętego pozostaje jako kaucya na zabezpieczenie zobowiązań kontraktowych.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 11 sierpnia 1910 o godz. 3 po poł. w kancelaryi c. k. starszego dyrektora zakładu karnego.

Oferenci mogą być przy otwarciu ofert.

Nadanie dostawy udziela c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Oferenci związani wniesioną ofertą do dnia przybicia.

C. k. Zakład kary.
Stanisławów, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. E. 654/10 (9) (8236 3—3)

Edykt.

Ogłoszony edykt w Nr. 150, 151, 152 „Gazety Lwowskiej" z dnia 6, 7 i 8 lipca 1910 prostuje się w ten sposób, że na zadanie Lewiego Schreiera z Bohorodczan sprzedane będą dnia 26 lipca 1910 o 8 godzinie rano w biurze Nr. 7 na publicznej licytacyi: a) 12/24 części realności lwh. 803 gminy Bohorodczany wraz z przynależytościami, b) 12/24 części lwh. 804 tej samej gminy.

Wedle oszacowania wynoszą 12/24 części lwh. 803 kwotę 813 kor., a 12/24 części lwh. 804 kwotę 187 kor.

Najniższa cena realności lwh. 803 wynosi 542 kor., a lwh. 804 wyniesie 124 kor. 67 hal.

Reszta ogłoszenia pozostaje nie zmieniona.

Sprostowanie powyższe uskutecznia się na wniosek Löwiego Schreiera wniesiony do E. 1778/10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. 1629/9 (8235 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Wintera, kupca w Birczy, odbędzie się dnia 8 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya przymusowa realności obj. lwh. 134 kg. Jamna górna składającej się z parcel grt. nadto połowy realności lwh. 123 tej samej ks. gr. składającej się z parc. bud. na niej domu drewnianego i 33 parcel gruntowych wraz z przynależnościami składającemi się z 27 drzew owocowych i 3 drzew liściastych.

Nieruchomość objęta lwh. 134 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1180 kor., zaś połowa lwh. 123 na kwotę 3187 kor. 50 hal., przynależności zaś na 94 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 134 — 786 kor. zaś połowy lwh. 123 kwotę 2154 kor. 67 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 23 czerwca 1910.

L. 13.189 (8217 3—3)

Ogłoszenie.

Dobra ziemskie Prądnik Czerwony w powiecie krakowskim, stanowiące własność funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, obejmujące 238 morgów 929 sążni kwadratowych obszaru, są do wydzierżawienia na lat dwanaście począwszy od 24 czerwca 1911.

Szczegółowe warunki tej dzierżawy, inwentarz budynków i gruntów są wyłożone do przejrzenia w kancelaryi Dyrekcyi kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Oferty z wymienieniem ceny za morg lub ogólnej sumy czynszu dzierżawnego po porzedniem złożeniu w kasie szpitalnej wadyum w kwocie 1000 kor. wnosić należy w kowertach opieczętowanych do Dyrekcyi szpitala w Krakowie do końca sierpnia 1910.

Dyrekcya kraj. szpitala św. Łazarza.

Kraków, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. E. 1075/10 (6) (8300)

Dnia 12 sierpnia 1910 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności lwh. 318 ks. gr. gm. Nowe miasto stanowiącej dom z ogrodem.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1390 koron.

Najniższa cena wynosi 709 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. E. 378/10 (6) (8304)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 lipca 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się w celu zniesienia spólności licytacya realności lwh. 1080 gm. Trembowla składającej się z parc. bud. lk. 331, powierzchni 225 m.^{2} i pobudowanego na niej domu, lepionego, gontem krytego w jednej połowie zawalonego w drugiej składającego się z 4 ubikacyi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4716 kor. 21 hal.

Najniższa cena wynosi 4716 kor. 21 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Trembowla, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. E. 223/10 (8) (8249)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Złoczowie, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya połowy realności objętej lwh. 54 ks. gr. gm. kat. Urlów wraz z przynależnościami składającemi się z 8 czereśni i brzozek oraz zasiewów żyta i pszenicy.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4112 kor. 50 hal., przynależności zaś na 33 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 2764 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, które się po uzupełnieniu zatwierdza (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborow, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. E. 758/10 (4) (8250)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki kredytowej „Samopomoc“ w Żółkwi odbędzie się dnia 7 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 3059 ks. gr. Kunin objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1151 kor.

Najniższa cena wynosi 767 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 28 czerwca 1910

L. cz. E. 1200/10 (9) (8242)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Streichera i Mosesa Puscha w Kołomyi, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności lwh. 281 gm. Horodenka składającej się z pb. 326/2 obszaru 27 s.^{2} z domem o 3 izbach mieszkalnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1140 kor.

Najniższa cena wynosi 570 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 20 maja 1910.

L. cz. E. 145/10 (1) (8335)

Na żądanie Mojżesza Löffelholza w Brzesku odbędzie się dnia 23 lipca 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 7 gm. Pomianowa składającej się z dwóch domów i gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7214 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 502 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Brzesko, dnia 8 czerwca 1910.

L. cz. E. 1323/10 (5) (8241)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności w Horodence, zastąpionej przez adw. dr. Bosakowskiego w Horodence, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności lwh. 257 gm. Okno składającej sie z pg. 1616/1, ogród obsz. 262 s. i pg. 2214/1 rola w niwie „Zbrody“ obsz. 1323 s.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona bez uwzględnienia ciężaru dożywocia przysługującego Federowi Wołyczowi na 750 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 31 maja 1910.

Konkursa.

L. 2546/10 (8251 2—2)

Konkurs.

Dnia 18 sierpnia 1910 upływa termin do wniesienia podań na posady dozorców więzni przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 13 lipca 1910 l. 161 w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Lwów, dnia 13 lipca 1910.

L. 1846 (8257 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Zbarażu rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady akuszerek okręgowych, a to w Roznoszyńcach i w Klebanówce. Do każdego okręgu należy 8—9 gmin.

Płaca roczna po 200 kor.

Kandydatki mają wnieść swoje podania do Wydziału powiatowego w Zbarażu do dnia 15 sierpnia b. r. i załączyć:

1. metrykę urodzenia;
2. dyplom uzdolnienia;
3. świadectwo moralności i
4. świadectwo zdrowia.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes: Sochanik.

Wyroki prasowe.

Zl. 158 (8213)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Juli 1910, Pr. VII. 32/10, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift; „Uciteljski tovaris“ vom 8 Juli 1910 wegen der Artikel; „C. kr. vlada in inkvizicija na Kronjskem“ in den Stellen von „Skoraj ga in zasedanja“ bis „edino le na Kranjskem“ und „Strah barona Schwarza“ von „Dezelni predsednik, ki“ bis „napad ucitelja“ und von „temvec tudi za nemoralno preganjanje“ bis „klerikalni strankar“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkentnisse vom 11 Juli 1910, Pr. I. 321/10, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Ceska Posta“ vom 10 Juli 1910 wegen der Stelle von „Jenom prihledneme blize k cele te cinnosti“ bis zum Schlusse des Artikels: „Idea statu rakouskeho“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Juli 1910, Pr. I. 320/10, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Zadruha“ vom 9 Juli 1910 wegen der Stellen von „Poprava Liabeufa“ bis „mestacke vlade“ der Versammlungsankündigung, beginnend mit „Poprava Liabeufa“; von „Liabeuf. V Parizi padla“ bis „mestacke mravnosti“ und von „Hervea ovzem“ bis „nasim cilem“ des Artikels: „Liabeuf“; von „Nazor stary a moderni (II). Pise Olaf Decker. Cast I“ nach § 122 b und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgricht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juni 1910, Pr. 8/10, die Weiterverbreitung der Nummer 58 der Zeitschrift: „Deutschböhmischer Volksanzeiger“ vom 9 Juli 1910 wegen des Artikels I nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Juli 1910 Pr V. 20/10, die Weiterverbreitung der Nummer 152 der Zeitschrift: „Znaimer Tagblatt“ wegen des Artikels: „Keine Gemeinschaft“ in der Stelle vom „Keine Gemeinschaft“ bis „lauernden Volksfeinden“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 159 (8214)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1910, Pr. XXXV. 183/10, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 13 der periodischen Druckschrif: „Wohlstand für Alle“, vom 13 Juli 1910, 3. Jahrgang, und zwar 1. durch das Gedicht: „Anarchie“ auf Seite 1 zur Gänze; 2. im Artikel: „Die Jugendorganisationen in Österreich“ in der Stelle Seite 2, Spalte 3 von „Wir revolutionären“ bis zum Schlusse des Artikels, Seite 3, Spalte 2 („in Trümmer schlagen“); 3. im Artikel: „Aus der Internationale des revolutionären Sozialismus und Anarchismus“ in der Stelle von „Die direkte Aktion“ bis „und Gerechtigkeit!“ (Seite 6, Spalte 2 und 3); 4. in demselben Artikel in der Stelle von „Die Zeit ist nicht“ bis „den freien Kommunismus!“ (Seite 7, Spalte 2), und zwar ad 1—4 das Vergehen nach § 305 St. G., überdies ad 2. das Verbrechen nach § 65 a, b St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 12 Juli 1910.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Juli 1910, Pr. IX. 83/10, die Weiterverbreitung der Nr. 157 der Zeitschrift: „L' Iindipendente“ vom 6 Juli 1910 wegen der Stellen von „e s dolevano“ bis „fazzoletto da naso“ und von „che ancora per avventura“ bis „venuti fra noi“ des Artikels: „Le spie“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1910, Pr. I. 323/10, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift; „Kladensky Kraj“ vom 9 Juli 1910 wegen der Stelle von „jezto ve skutecnosti“ bis „pismem“ des Artikels; „Dnesni cetnictvo“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 160 (8279)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1910, Pr. I. 323/10, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Kladensky Kraj“ vom 9 Juli 1910 wegen der Stelle von „Jezto ve skutecnosti“ bis „pismen“ des Artikels; „Daesni cetnictvo“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1910, Pr. VI. 60/10, die Weiterverbreitung der Nummer 54 der Zeitschrift: „Hlas Lidu“ vom 9 Juli 1910 wegen des Artikels: „Pratelum — delnikum“ in den Stellen von „Vrazda“ bis „jej nectili“, von „Tu uz Rim“ bis „a lez“ und von „Jednali se“ bis „stavbu kostela“ nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 161 (8280)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1910, Pr. I. 326/10, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Miadenec“ vom 15 Juli 1910 wegen der Stellen von „Mlady pan zlakan“ bis „sve pradlo“ des Artikels: „Interesantni pripad klamani“, von „Je znamo, ze k malirum“ bis „na oltar umeni“ und von „Z pocatku rozvine se“ bis „malirova pritele“ des Artikels: „Orgie v malirskem atelieru“ und von „Co stane se“ bis „Opet tma“ des Artikels: „Vis-a-vis“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1910, Pr. 23/10, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift; „Straz Pojizeri“ vom 15 Juli 1910 wegen der Artikel; „Ejhle licomernici“, Dobrovicko“ und „Do Dolniho Bousova“ nach § 302 St. G. verboten.

Firmy.

L. cz. Firm. 327/10 (8177)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Przeworsku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zebraniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 9 marca 1910 uchwalono zmianę § 1 statutu podlegającą na tem, że do związku tej spółki przyjęło gminę Maćkówkę a Wydział krajowy zatwierdził.

Rzeszów, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 778/10 Stow. II. 271 (8267)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że w miejsce Nuchima Menczera i Mojżesza Wagschala wybrano członkami dyrekcyi „Związku piekarzy w Tarnopolu“ Izaaka Herscha Sinaj i Meilecha Eckszteina a zastępcą ich Jakóba Eliasza Grünberga, piekarzy z Tarnopola.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28 maja 1910.

L. cz. Firm. 794/10 Rg. A. 49 (231)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych Oddziału A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Altschüler & Süssermann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel maszynami rolniczymi, sztucznym nawozem i artykułami technicznymi.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Adolf Altschüler i Ozyasz Süssermann, kupcy w Tarnopolu.

Do zastępstwa uprawnionym jest każdy ze spolników.

Podpis firmy: Firmę podpisywać będą obaj spólnicy w jej brzmieniu „Altschüler & Süssermann“.

Dzień wpisu: 29 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Tarnopol. dnia 28 maja 1910.

L. cz. Firm. 201/10 Reg. A. I. 40 (8179

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru oddział A.

Siedziba firmy: Łużek Górny.

Brzmienie firmy: Stotter & Jampel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Forma spółki: jawna handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Moritz i Stotter i Edward Jampel, obaj kupcy w Samborze zamieszkali.

Upoważniony do zastępstwa: obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy (F. Z.): pod brzmieniem firmy pieczęcią lub w inny sposób uwidoczniona mieści każdy spólnik swe całkowite imię i nazwisko.

Data wpisu: 14 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 kwietnia 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 2117 (18) P./10 (8173 3—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 pk. dla trzeciej kadencyi sądu przysięgłych, dnia 12 września 1910 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, radcę Dworu Chylińskiego, jako prezydenta sądu obwodowego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców wyższego sądu krajowego dr. Mandybura i Praczyńskiego, oraz radców sądu krajowego Hessego, Lityńskiego, Wojtasiewicza, Olszewskiego, dr. Czajkowskiego i Nahlika.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 10 lipca 1910.

L. XVI. 732/37 (8310 2—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia § 35 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 3 lutego 1903 Dz. u. p. Nr. 30, podaje c. k. Namiestnictwo do wiadomości, że państwowy egzamin dla kandydatów na gospodarzy lasowych rozpocznie się na dniu 6 września b. r. o godzinie 9 rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu mają się zgłosić dzień przed rozpoczęciem egzaminu t. j. w poniedziałek 5 września b. r. o godzinie 9 rano w gmachu c. k. Namiestnictwa we Lwowie u Przewodniczącego Komisyi egzaminacyjnej c. k. Radcy leśnictwa i krajowego Inspektora lasowego Karola Chlipalskiego i wykazać w odpowiedni sposób swą tożsamość oraz w przypadku przytoczonym w § 4 ustępie 2 wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego ukończenia przepisanej praktyki lasowej jakoteż przedłożyć kwit c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną lub też zawiadomienie c. k. Namiestnictwa o uwolnieniu od opłaty tejże taksy wreszcie złożyć przepisany stempel na świadectwo w kwocie 2 kor.

Taksa egzaminacyjna wynosi 30 kor.

Egzamin ustny w zamkniętym lokalu, który odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 września b. r. jest publiczny.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. Cw. 760/10 (1) (8289)

Edykt.

Przeciw Zygmuntowi Przyłęckiemu, wł. dóbr, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Izaka Stiefela kupca z Krosna, pozew o 6000 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty wekslowy z dnia 8 lipca 1910 Cw. 760/10 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Przyłęckiego ustanawia się pana dr. Adamskiego adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Przyłęckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. Cw. 770/10 (1) (8286)

Edykt.

Przeciw p. Zygmuntowi Przyłęckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Stefana Przyłęckiego pozew o 12.000, 12.000 kor., 6.000 kor., 6.000 kor., 6.000 kor., 2.000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 10 lipca 1910 Cw. 770/10 (1)

Celem strzeżenia praw Zygmunta Przyłęckiego ustanawia się pana dr. Adamskiego adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Przyłęckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. Cw. 548/10 (2) (8175)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Tympolskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Towarzystwo zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Dobromilu pozew o 1088 kor. 12 hal., na który wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Angermanna w Przemyślu kuratorem, który zastępywać go będzie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, dnia 28 czerwca 1910.

L. Prez. 2315 (18/10) (8294)

Ogłoszenie.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na III. zwyczajną z dniem 1 września 1910 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę sądu krajowego wyższego Wojciecha Wiatra i radców sądu krajowego Andrzeja Madeyskiego, Maryana Korytowskiego i Karola Nenyczkę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 17 lipca 1910.

L. cz. Cw. 639/10 (2) (8291 1—3)

W sprawie Towarzystwa eskontowego i handlowego stow. zarej. z ogr. poręką w Dukli powoda zastąpionego przez pełnom. dr. Hoffmana adw. w Jaśle przeciw Zygmuntowi Przyłęckiemu, gdy tego ostatniego miejsce pobytu jest niewiadome, ustanawia się kuratorem dr. R. Adamskiego adw. w Jaśle, któremu tus. nakaz zapłaty z 31 maja 1910 Cw. 639/10 (1) przeznaczony dla dłużnika doręczyć należy (§ 213 instr. sąd. §§ 116 do 118 p. c.).

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Jasło, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. Cw. III. 3505/10 (1) (8283)

Edykt.

Przeciw Demkowi Dodyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego we Lwowie przez Uhnowską kasę zaliczkową i oszczędności „Nadzieja“ pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 2 lipca 1910.

Celem strzeżenia praw Demka Dodyk ustanawia się pana dr. Maksymiliana Schrenzla we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Demka Dodyk w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. C. II. 305/10 (1) (8303)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Sypków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Seweryna Doskocza pozew o 265 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 lipca 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Schenkera w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyślany, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. C. III. 337/10 (1) (8302)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Anczelowi Panrerowi wnieśli Meilech Unger i Szulim Grossman do sądu tut. pozew o 250 kor., na który wyznaczono audyencyę na dzień 18 lipca 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono Benziona Habera kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 18 lipca 1910.

L. XVII. $\frac{1868}{13}$/4

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 19. lipca 1910 l. XVII. $\frac{1868}{13}$/4, zmieniające częściowo obwieszczenie z 27. maja 1910 l. XVII. $\frac{1868}{13}$/1 w sprawie obrotu zwierzętami, surowcami zwierzęcymi i innymi nośnikami zarazy z państwem niemieckiem.

Zmieniając postanowienie punktu 2 lit. d) obwieszczenia z 27. maja 1910 l. XVII. $\frac{1868}{13}$/1 c. k. Namiestnictwo zarządza, że przepis ten opiewać ma następująco:

„d) kiszki, przełyki, żołądki i pęcherze z bydła rogatego, które nie są ani suche ani solne, o ile nie będą wprowadzane w obrocie pocztowym“.

Zarządzenie to obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, 19 lipca 1910.

Za c. k. Namiestnika
Szeligowski w. r.

L. XVII. $\frac{4835}{16}$/1

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 19. lipca 1910 l. XVII. $\frac{4835}{16}$/1 względem wywozu skór do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 23 maja 1910 l. 15.654 Departament skarbu (Treasury Department) w Waszyngtonie rozporządzeniem z 20. października 1909 zarządził co do wykonania w kraju pochodzenia desinfekcyi skór zwierzęcych, przeznaczonych na wywóz do Stanów Zjednoczonych, co następuje:

Wszystkie skóry z bydła rogatego z Europy, Afryki, Azyi i Południowej Ameryki, z wyjątkiem skór twardych (gebärtete Rindshäute), wysuszonych na słońcu i traktowanych arszenikiem, muszą być, w razie przywozu, zaopatrzone w certyfikaty z sygnaturą konzula amerykańskiego tego obszaru, na którym odbywa się załadowanie towaru na okręty. Skóry z bydła rogatego wysuszone na słońcu lub traktowane arszenikiem uważa się za odkażone i nie poddaje ich żadnemu dalszemu postępowaniu. Skóry których nie suszono na słońcu i nie traktowano arszenikiem, muszą być odkażone.

Desinfekcya zapomocą kwasu siarkawego lub 5 procentowego roztworu kwasu karbolowego jest dopuszczalna z wyjątkiem wypadków, gdy na obszarze kraju, gdzie załadowano skóry do okrętów, panuje wąglik.

Odrażenie zapomocą kwasu siarkawego musi być dokonane w przestrzeni szczelnie zamknąć się dającej. Wiązki skór należy rozwiązać i każdą skórę osobno zawiesić w taki sposób, aby pary siarki mogły swobodnie krążyć i oddziaływać na wszystkie części powierzchni skór. Na każdych 1.000 stóp sześciennych powietrza należy spalić co najmniej 4 funty siarki, przyczem przestrzeń musi być zamknięta a skóry wystawione na działanie kwasu siarkawego przez 6 godzin. Suche skóry należy odkażać zawsze przez namoczenie w 5 procentowym roztworze kwasu karbolowego lub roztworze sublimatu w stosunku 1 na 1.000 tak aby przesiąkły zupełnie środkiem desinfekcyjnym.

Świeże i mokre skóry bez względu na to, czy są solone, czy też nie, muszą być odkażone przez namoczenie w 5 procentowym roztworze kwasu karbolowego lub roztworze sublimatu w stosunku 1 na 1.000.

Skóry z bydła rogatego bez względu na to, czy są solone, wysuszone na słońcu i traktowane arszenikiem, czy też świeże lub wilgotne, jeżeli pochodzą z okolicy kraju nawiedzonej wąglikiem, muszą być odkażone pod nadzorem zastępcy konzulatu przez włożenie na 30 minut do roztworu sublimatu w stosunku 1 na 1000.

Skóry z bydła rogatego z wyjątkiem wysuszonych na słońcu i traktowanych arszenikiem, pochodzące z krajów powyżej wymienionych, muszą być poddane wskazanej wyżej desinfekcyi, jeżeli przechodzą przez porty innego kraju. Również skóry, które pochodzą z innych krajów aniżeli wymienione powyżej, z wyjątkiem skór wysuszonych na słońcu i traktowanych arszenikiem, muszą być odkażone we wskazany sposób, jeżeli przechodzą transito i są rzeczywiście wysadzane na ląd w jednym z wymienionych krajów.

W postanowieniach tych zastrzeżono, że one nie zmieniają w niczem ani też nie wpływają zgoła na żaden z przepisów ustaw kwarantowych Stanów Zjednoczonych. Skóry z bydła rogatego załadowane na okręty dla Stanów Zjednoczonych w stanie nie należycie odkażonym, mają urzędnicy cłowi traktować jako nie nadające się do przywozu i wzbronić wprowadzenia takich skór łącznie ze skórami cielęcemi, okrawkami skór (Hautschnitzel) i odpadkami i klejem, pochodzącemi z jednego z wymienionych krajów. Wyjątek stanowią skóry wysuszone na słońcu albo traktowane arszenikiem lub wapnem, okrawki skór (Hautschnitzel) lub odpadki i klej po wymoczeniu tychże przez 40 dni w silnem mleku wapiennem sporządzonem z gaszonego wapna i wody, które zawiera tyle wapna, że posiada konsystencyę gęsto płynną.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Lwów, 19. lipca 1910.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. C. II. 279/10 (1) (8309)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Janie Sewielskim z Olchowy, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu przez Katarzynę 1-o Węgrzynową 2-o Sewielską pozew o 479 kor. 20 hal. zpn.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 21 lipca 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 5.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Sewielskim ustanawia się pana Michała Nakielnego w Olchawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie, lub inny kurator zamianowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśnicz, dnia 13 lipca 1910.

L. Prez. 2355/10 (8292)

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na trzecią zwyczajną z dniem 1 września 1910 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego dr. Władysława Kruczkiewicza, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu kraj.: Maryana Czernego, Stanisława Turskiego, Józefa Garbaczyńskiego i Władysława Mossora.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 15 lipca 1910.

L. Prez. 1476 (18/10) (8293 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscel. pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej dnia 12 września 1910 o godzinie 9 przed południem rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1910 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Marcelego Misińskiego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego wyższego Franciszka Buczyńskiego i Henryka Góralskiego, tudzież radców sądu krajowego Włodzimierza Łukawieckiego, Karola Vincenza, Konstantego Onyszkiewicza, Stanisława Dulewskiego, Włodzimierza hr. Russockiego, Władysława Mayera.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. Cw. 714/10 (4), 734/10 (3) i Cw. 835/10 (1) (8264 1—3)

Edykt.

Przeciw Herschowi Finklowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez a) Związek kredytowy komercyalny w Rzeszowie, b) Chaima Zellnera z Łańcuta, c) Towarzystwo bankowe w Żołyni, pozwy wekslowe o 550 kor., 600 i 400 kor. i 300 koron.

Na podstawie pozwów wydano ad a) c) nakazy zapłaty, ad b) nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Herscha Finkla ustanawia się panów adwokatów ad a) Wachtla, ad b) Schaufla, ad c) Sołtysika w Rzeszowie, kuratorami.

Ciż kuratorzy zastępywać będą pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Rzeszów, dnia 19 marca 1910.

L. cz. Cw. 665/10 (2) (8224)

Edykt.

Przeciw Nachmanowi Weichselbaumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Mozesa Hirsza Riegelhaupta pozew o 600 kor. do l. cz. Cw. 665/10 (1) i o 220 kor., 300 kor. i 159 kor. do l. cz. Cw. 666/10 (1).

Na podstawie pozwu wydano nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Nachmana Weichselbauma ustanawia się pana dr. Maurycego Körbla adw, w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nachmana Weichselbauma w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Nowy Sącz, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 757/10 (1) (8285)

Edykt.

Przeciw p. Zygmuntowi Przyłęckiemu z Krosna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Mendla Kindermanna w Krośnie pozew o 12.000, 6000, 6000, 6000 i 6000 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty w dniu 7 lipca 1910 l. cz. Cw. 759/10 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Przyłęckiego ustanawia się p. dr. Adamskiego adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Przyłęckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. Cg. I. 109/10 (1) (8287)

Edykt.

Przeciw Maryi Strzelec, Józefowi Strzelcowi i Janowi Zawada, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Maryannę z Zawadów Grad pozew o własność książeczek wkładkowych.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Strzelec, Józefa Strzelca i Jana Zawady ustanawia się pana Andrzeja Popera w Osieku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wspomnianych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 5 czerwca 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów). Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kosmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lowie.

L. 679/IV. ex 1910 (4) (8311)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert wykonanie instalacyi elektrycznego oświetlenia w c. k. warsztacie kolejowym w Stryju, obejmującej około 310 żarówek wraz ze słupami, przewodami i z całkowitą robocizną.

Dostawa urządzenia ma być uskuteczniona na podstawie ogólnych i szczególnych warunków dostawy, jakoteż formularzy ofertowych, które otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi (biuro dla spraw warsztatowych i pociągowych) bezpośrednio lub za nadesłaniem porta za przesyłkę.

Instalacya oddana ma być do użytku w przeciągu najdalej trzech miesięcy od daty zamówienia.

Oferty na wyż wymienione dostawy, napisane na urzędowych w tym celu wydanych formularzach, opieczętowane, zaopatrzone napisem: „Oferta na oświetlenie elektryczne c. k. warsztatów kolejowych w Stryju“ należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 10 sierpnia 1910 godz na 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1 po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Każdemu z oferentów wolno być przytem obecnym.

Oferta ma zawierać:

1. Koszta całkowitej instalacyi wyrażone cyframi i słowami w walucie koronowej wraz z kosztami dodatkowymi opłatnie w takiej stacyi, z której dalsza posyłka na szlakach c. k. kolei państwowych nastąpić by mogła.
2. Ilość i cena jednostkowa oferowanych przedmiotów.
3. Termin dostawy.
4. Stacyę dostawy.
5. Miejsce wyrobu.

Do ofert należy dołączyć wymagane rysunki dotyczących przedmiotów dostawy w odpowiedniej podziałce.

W ofercie należy wyszczególnić, że oferujący warunki i opisy dostaw zna i je w zupełnie przyjmuje. (Oferty i załączniki mają być opatrzone stemplem po jednej koronie od arkusza; rysunki, których format większy od arkusza ($^{21}/_{34}$ cm.) trzeba zaopatrzyć stemplem na 2 korony).

Przy otwarciu ofert wolno każdemu z oferentów wziąć udział albo osobiście, albo przez zastępców, którzy wykazać się muszą pisemnem uwierzytelnieniem.

Oferenci mają pozostać w słowie aż do rozstrzygnięcia sprawy przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

C. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega się wyraźnie, że złożenie danej oferty nie uprawnia do jakiegokolwiek zamówienia. Nadto c. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie prawo oddania tylko części dostawy.

Oferty nie odpowiadające określonym warunkom, albo przedłożone zapóźno, nie będą uwzględnione.

We Lwowie, w lipcu 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych.

L 3043 (x 1910) (8254 2—3)

Obwieszczenie rozprawy ofertowej.

Dnia 8 sierpnia 1910 o godzinie 12 w południe przeprowadzoną zostanie w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie publiczna rozprawa ofertowa zapomocą ofert pisemnych celem oddania w przedsiębiorstwo budowy wązkotorowej kolei lasowej w dolinie potoka Prutu w gminie katastralnej Mikuliczyn (okręg gospodarczy Mikuliczyn), a mianowicie: na przestrzeni od km 0·000—7 800 t. j. od tartaku do Lewuszczyka, tudzież na odgałęzieniu z bocznymi torami o długości 2 400 km. od km. 0·0 wstecz ku torowi kolei państwowej Stanisławów-Woronienka, gdzie ma być zbudowany także żelazny most dwuprzęsłowy o rozpiętości 60 m na rzece Prut, następnie budowę podłoża pod tor przemysłowy normalnej rozpiętości o długości 650 m, budowę ogrzewalni dla lokomotywy, piwnicy na smary, dwóch strażniczówek torowych w Mikuliczynie w km. 0·9 i w km. 7·8 i ogrodzenia nowego składu w Mikuliczynie wedle odnośnych zatwierdzonych przez c. k. Ministerstwo rolnictwa projektów i kosztorysów.

Budowa więc obejmować będzie:

1. wykonanie podłoża dla wązkotorowej kolejki t. j. a) roboty ziemne, b) murarskie, c) ciesielskie;

2. wyłożenie nawierzchni razem z przygotowaniem żuru czyli szutru;

3. dostarczenie materyałów dla nawierzchni t. j. a) progów dębowych ściśle w projektowanych wymiarach, b) szyn stalowych o profilu 12·0 kg. 80 mm wysokich drobnych materyałów żelaznych t. j. łupków kątowych płyt podkładowych, gwoździ, śrub i zwrotnic zmontowanych z krzyżownicą z lanej stali;

4. dostarczenie żelaznej konstrukcyi mostowej dwuprzęsłowej o rozpięciu 60 m i przybliżonej wadze 708 q razem ze szczegółowemi planami żelaznej konstrukcyi;

5. wykonanie różnych robót drobnych;

6. wykonanie podłoża pod tor przemysłowy normalnej rozpiętości t. j. roboty ziemne i jeden przepust kryty z suchego muru:

7. a) budowę ogrzewalni dla lokomotyw w Mikuliczynie, b) budowa piwnicy na smary, c) budowę dwóch strażnicówek torowych w km. 0·9 i 7·8;

8. ogrodzenie nowego składu przy torze kolei państwowej parkanem sztachetowym.

Poszczególne koszta budowy obliczone są:

ad 1. a) roboty ziemne wedle ogólnego kosztorysu F. poz. 1 do 18 z kosztorysu F. 1 poz. 1 na	86.888·07 kor.
b) roboty murarskie wedle kosztorysu F. poz. 19—26 na	50.264·17 „
c) roboty ciesielskie razem z materyałem drzewnym na mosty i przepusty wedle kosztorysu F. poz. 27—30, 36, 37 na	6.548·15 „
ad 2. (wyłożenie nawierzchni z przygotowaniem szutru wedle kosztorysu F. poz. 32 (17), 33, 34 z kosztorysu F. 1 poz. 2 i 4 b na	24.615·60 „
ad 3. dostarczenie materyałów nawierzchniowych: a) progów dębowych wedle kosztorusu F. poz. 35 i kosztorysu F. 1 poz. 3 na	22.970·25 „
b) żelaziwa wedle kosztorysu F. poz. 32 (16), 33 i kosztorysu F. 1 poz. 4 a na	76.346·24 „
ad 4. dostarczenie razem z ustawieniem mostu żelaznego 60 m rozpiętości wedle kosztorysu F. poz. 31 na	43.437·72 „
ad 5. (wykonanie drobnych robót) wedle kosztorysu F. poz. 38, 39, 40 i 47 na	782·— „
ad 6 wykonanie podłoża dla toru przemysłowego normalnej rozpiętości wedle kosztorysu F. 5 poz 1 i 2. na	5.027·98 „
ad 7. a) budowa ogrzewalni na dwie lokomotywy z urządzeniem dla jednej lokomotywy tylko wedle kosztorysu F. 2 poz. 1—43, 45, 46 i 47 na	9.833·83 „
ad b) budowa piwnicy na smary wedle kosztorysu F. 6 poz. 1—56 na 1000 kor.	1.000·— „
ad c) budowa dwóch pomieszkań dla strażników torowych wedle kosztorysu F. 7 poz. 1—10, 12—18 po 2542 kor. 92 hal. na	5.084·84 „
ad 8. wykonanie ogrodzenia składu przy torze kolei państwowej ze sztachet wedle kosztorysu F. 4. poz. 1—12 na	1.505·— „
Razem na	334.303·85 kor.

W powyższych kwotach za materyały mieszczą się także koszta dostawy do Mikuliczyna na skład przy tartaku względnie na miejsce użycia przy budowie.

Główne warunki są następujące:

Licytacya odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych. Należycie ostemplowane oferty zapieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na wykonanie budowy kolei lasowej w Mikuliczynie“ mogą opiewać na całość robót i dostaw wyszczególnioną od 1 do 8, lub też tylko na poszczególne kategorye tychże, a wnosić je należy najpóźniej do godziny 10 z rana w dniu licytacyi w protokole podawczym c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie i powinny zawierać następujące szczegóły:

a) Imię i nazwisko, charakter, miejsce stałego zamieszkania, ostatnią pocztę, względnie nazwę ulicy i numer domu oferenta, jakoteż pełny tytuł firmy lub spółki.

b) Ryczałtowe wynagrodzenie słowami i cyframi, za jakie oferent objęte roboty i dostawy wykonać się zobowiązuje z osobna za każdą z wyszczególnionych powyż ad 1—8 robót czyli dostaw z uwagą, że dostawę materyałów należy oferować loco skład przy tartaku w Mikuliczynie.

c) Oświadczenie oferenta, że znane mu są dokładnie postanowienia niniejszego protokołu licytacyi, jakoteż ogólne przepisy budowlane obowiązujące przedsiębiorców budowlanych w państwowej administracyi, tudzież szczegółowe przepisy budowlane integralną część niniejszego protokołu stanowiące (cztery zeszyty) i że tymże bezwarunkowo się poddaje, że wglądnął w plany i kosztorysy, jak również przeszedł trasę kolejki budować się mającej.

d) Oświadczenie wyraźne, że zrzeka się terminów przewidzianych w § 862 ust. cyw. i że jest tak długo związany swą ofertą wobec c. k. Skarbu Państwa, dopóki nie otrzyma ze strony c. k. Dyrekcyi lasów rezolucyi na swą ofertę.

e) Wreszcie winien oferent dołączyć do oferty wadyum w kwocie 5% od oferowanej kwoty, albo w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających obliczonych wedle wiedeńskiego kursu w dniu złożenia, jednak nie wyżej nominalnej wartości.

Złożone do przyjętej oferty wadyum pozostaje nadal na poczet kaucyi.

C. k. Dyrekcya zastrzega sobie prawo odrzucenia całego wyniku licytacyi, bez podania powodu, jak również prawo dowolnego wyboru między oferentami, tak co do ofert odnoszących się tylko do poszczególnych kategoryi robót, jakoteż ofert opiewających na całość robót bez względu na ofiarowaną cenę.

Bliższe warunki budowy przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie (oddział budowl. Dep. IV/1), zaś plany budowy, przedmiary i kosztorysy ogólne w Kierownictwie budowy na miejscu w Mikuliczynie.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 9 lipca 1910.

Ogłoszenie.

We czwartek, dnia 4 sierpnia 1910, o godzinie 11 przed południem
odbędzie się
w biurze Towarzystwa kredytowego
w Zbarażu
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego w Zbarażu w miejsce zmarłego członka Dyrekcyi bł. p. Izraela Perla i dwóch zastępców Dyrekcyi w miejsce p. p. Isaka Balina i Josefa Süssermana przez Radę nadzorczą Towarzystwa kredytowego w Zbarażu na posiedzeniu dnia 7 lipca 1910 jednogłośnie uskutecznionego.

M. Feuerstein, sekretarz. **Franciszek Sobol**, prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.